



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIV

NR 16 • 18 IV 2001 r.

CENA 2 zł 60 gr (w tym 7 proc. VAT)

W numerze:

W Sejmie trwają intensywne prace nad ustawą czyszczącą

Każdy swoje

str. 3

Pierwsi nauczyciele dyplomowani otrzymują akty nadania nowego tytułu

Bariery na szczeblach

str. 4

Reforma edukacji zakładała, że wszystkie szkoły artystyczne będą prowadzone przez samorządy

Zgrzyty na pięciolinii

str. 6—7

Cudowne dzieci giną w morzu przeciętności i nie osiągają sukcesów w życiu dorosłym

Impulsy

str. 8

Plany Rozwoju Zawodowego

żółte strony

<http://www.glos.pl>
e-mail: glos@glos.pl

To, że radni odrzucili wniosek o likwidację Szkoły Podstawowej w Kraszewie Starym najbardziej oburzyło ... rodziców.

Kraszewo, niewielką wieś w powiecie wołomińskim, dzieli od Klembowia — siedziby gminy, ledwie pięć kilometrów. W pierwszym działu szkoły podstawowej, w drugim — zespół podstawówki z gimnazjum.

widowaliśmy żadnej szkoły — podkreśla wójt.

Najwięcej pieniędzy trzeba wyłożyć na małą podstawówkę w Kraszewie, w której uczy się zaledwie 63 dzieci. A za dwa lata będzie ich mniej niż 50. Gdy więc wszędzie tyle

podstawówki w Klembowie, a wtedy do nas można byłoby przenieść gimnazjum. I taki wniosek złożyłem na lutowej sesji Rady Gminy.

Pomysł radnego z Kraszewa wydawał się tym bardziej uzasadniony, że gimnazjum w Klembowie mieści się w jednym budynku z podstawówką. Na przyszły rok planuje się więc przeniesienie trzech pierwszych klas szkoły podstawowej do miejscowego Domu Kultury.

Niepotrzebnie, bo według szacunków Honoraty Piotrowskiej, w kraszewskiej placówce dziewięć-

nadchodzącym niżu demograficznym, znalezienie pracy w oświacie będzie dużo trudniejsze niż dziś.

Sesji Rady, która miała się zająć... społecznym wnioskiem o likwidację szkoły podstawowej, złożonym w trybie jak najbardziej oficjalnym przez kraszewskiego radnego, wszyscy oczekiwali z ogromną nadzieją. Tymczasem, jak opowiadają uczestnicy posiedzenia, głosowanie było jedną wielką farsą. W dyskusji radni starali się jak mogli omijać propozycje kraszewian. Rozmawiali więc głównie o tym, jak poprawić sytuację w klembowskiim zespole szkół, bez uwzględnienia wariantu radnego Syrówki.

— Żeby któryś z radnych przedstawił nam jakieś argumenty przemawiające za odrzuceniem wniosku, to przynajmniej mielibyśmy z czym polemizować — mówią rozgorzyczeni kraszewianie. — Tymczasem większość z nich w ogóle nie ustosunkowała się do tego pomysłu. Podobnie, jak samorządowa komisja edukacji, która oficjalnie ani nie poparła, ani nie skrytykowała naszej inicjatywy.

Rada Gminy w Klembowie ostatecznie odrzuciła wniosek radnego Ignacego Syrówki. Cztery osoby były „za”, siedem „przeciw”, sześć wstrzymało się od głosu. Dwóch radnych w ogóle nie zagłosowało.

Jak się okazuje, niezadowoleni z decyzji byli także klembowianie. Według relacji sołtysa, który uczestniczył w zebraniu wiejskim w Klembowie, tamtejsi rodzice zaczynają się buntować przeciwko warunkom panującym w szkole. Już dziś przy dwóch potrójnych klasach gimnazjum, Zespół uczy się na dwie zmiany. Od września placówkę zasila

UTRĄCENI

ANNA WOJCIECHOWSKA

Szkołę w Kraszewie Starym postawiono w ramach akcji tysiąc szkół na tysiąclecie. Wcześniej tu tejsze dzieci uczyły się w baraku zaadaptowanym po wojnie na potrzeby oświatowe. Niemniej, jak twierdzi **Honorata Piotrowska**, dyrektorka kraszewskiej podstawówki, oświata wkroczyła do wsi jeszcze za II Rzeczypospolitej. Wtedy lekcje odbywały się w chłopskich domach w Kraszewie i sąsiednim Rasztowie.

Dziś w gminie Klembów pracuje łącznie sześć szkół, a jak ocenia **Kazimierz Rakowski**, miejscowy wójt, baza lokalowa ich oświaty jest niezła.

— W sumie w naszych szkołach uczy się 1100 uczniów, niestety, według prognoz za pięć lat będzie ich o około 250 mniej. Chociaż oświata pochłania 60 procent budżetu gminy, do tej pory nie zlik-

szumu wokół likwidacji wiejskich szkół, kraszewianie zaczynają się bać, że dni ich podstawówki są policzone.

— Szkoła to dla nas jedyne centrum kultury — twierdzi **Adam Brodzik**, miejscowy sołtys. — Tu odbywają się obrady Rad Sołeckich, zebrania wiejskie i wszelkie inne spotkania mieszkańców z okolicznych wsi. Nawet msze święte. Jeśli zabiorą szkołę, zostaną nam tylko spotkania pod sklepem z piwem.

— Koszt utrzymania szkoły w Kraszewie w przeliczeniu na jednego ucznia to około sześć tysięcy złotych, podczas gdy średnia dla wszystkich placówek w gminie nie przekracza dwa i pół tysiąca — mówi radny **Ignacy Syrówka**, członek gminnej komisji oświaty. — Dlatego wspólnie z ludźmi z Rasztowa doszliśmy do wniosku, że aby zmniejszyć wydatki nasze dzieci pójdą do

ciooddziałowe gimnazjum pomieści się bez trudu. Klasy są widne i przestronne, sala gimnastyczna ma około 90 metrów kwadratowych i mimo iż nie spełnia wymaganych standardów, w każdym razie jest. Podobnie jak duże, wielofunkcyjne boisko sportowe. Poza tym jest biblioteka, szatnia, pion kuchenny ze stołówką oraz dziewięciostanowiskowa sala komputerowa.

Pomysł radnego Syrówki, by w Kraszewie, na gruzach podstawówki, zbudować nową szkołę, poparli nie tylko miejscowi, ale także mieszkańcy innych wsi, z których dzieci dojeżdżają do klembowskiego gimnazjum.

A co na to nauczyciele? Jako w większości mieszkańcy Kraszewa, popierają ideę utworzenia w ich wsi gimnazjum, mimo iż liczą się z ewentualnymi zwolnieniami. Prawdą jednak jest, że za kilka lat, przy

Drugiej kategorii

Polski nauczyciel niezależnie od stażu pracy oraz kwalifikacji dla polskich banków jest obywatelem drugiej kategorii. Dotychczas nie budził zaufania w tych szacownych instytucjach ze względu na niskie zarobki, choć jeśli wykazał się stałym zatrudnieniem i przyprowadził poręczyciela i jemu udawało się wynegocjować niewielkie kwoty. Teraz nie ma już żadnych szans na pożyczkę z banku. Po nowelizacji art. 10 Karty prawie każdy nauczyciel bowiem może być zatrudniony przez całe życie zawodowe tylko na czas określony. I nawet ci, którzy uzyskują stopień nauczyciela mianowanego i dyplomowanego mogą być też tak zatrudniani „w przypadku zaistnienia potrzeby wynikającej z organizacji nauczania”. Dyrektorom zawsze wygodniej jest angażować na czas określony nawet bardzo dobrego nauczyciela.

Ustawodawca dbając o awanse zawodowe zapomniał o zapewnieniu nauczycielowi jako pracownikowi trwałości stosunku pracy. Kodeks pracy właśnie tę zasadę umocnił, zaś Karta Nauczyciela, która nie powinna zawierać przepisów sytuujących pracownika gorzej niż kodeks, właśnie to czyni. A przecież tak dużo mówi się, że Karta chroni nauczycieli, daje im przywileje rekompensujące marne wynagrodzenie.

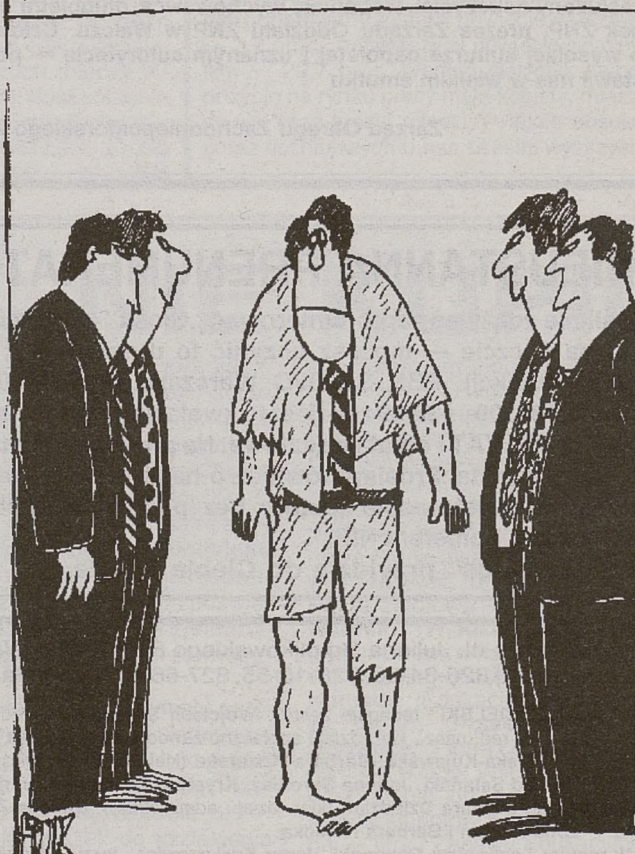
Małgorzata Wójcik, nauczycielka kontraktowa z 7-letnim stażem, zatrudniona na czas określony, zjawiała się w Banku Przemysłowo-Handlowym w War-

szawie, który prowadzi jej rachunek w kasie mieszkaniowej. Przez cztery lata pani Małgorzata systematycznie uzupełniała wkład w kasie i dziś mogłaby otrzymać pierwszą transzę kredytu na swoje pierwsze mieszkanie. W spółdzielni załatwiła już wszystkie formalności. Jakie było jej zdziwienie, gdy w banku poinformowano ją, że według regulaminu obywatel zatrudniony na czas określony nie ma zdolności kredytowej. I nic tu nie pomogą jakiegokolwiek negocjacje albo poręczenia. Notabene, banki niechętnie zgadzają się na żyrowanie przez instytucje samorządowe lub stricte oświatowe, gdyż niestety, te ostatnie zwykle nie mają płynności finansowej, czyli dla banków są niewiarygodne. W tej sytuacji bank proponuje swojej klientce zwrot wkładów lub czekanie na korzystniejszą dla nauczycieli sytuację. I tak kółko się zamyka. W ten sposób nauczycielka dowiedziała się, że Karta jej nie chroni, ale przeciwnie, dyskryminuje.

Niestety, nawet gdyby pracodawca, czyli dyrektor szkoły chciał jej pomóc, nie pozwala mu na to Karta, albowiem umowę o pracę z nauczycielem kontraktowym (jeżeli nawiązał on stosunek pracy po wejściu w życie znowelizowanej Karty) może zawrzeć najdłużej na trzy lata. W Sejmie trwa dyskusja nad kolejną nowelizacją Karty Nauczyciela. Jest więc szansa, aby tę sytuację zmienić. Oby tak się stało.

TERESA KONARSKA

KRAWIECTWO BUDŻETOWE





BIEGU BELFRÓW NIE BĘDZIE

Zarząd Oddziału ZNP w Wejherowie powołując się na uchwałę, w której uzależniamy organizację Biegu od liczby uczestników, w związku z bardzo małą liczbą potwierdzonych zgłoszeń podjął decyzję, że

XVI Ogólnopolski Bieg Belfrów nie odbędzie się. Wszystkich, których zawiedliśmy przepraszamy i zobowiązujemy się do wypracowania nowej, być może ciekawszej formuły Biegu.

W ZWIĄZKU

6 kwietnia w Kocobędzu koło czeskiego Cieszyna obradował V Zjazd Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej. Odbył się on w 80. rocznicę powstania w 1921 r. Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji. Po II wojnie światowej nauczyciele polscy rozwijali działalność w ramach Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Działalność Towarzystwa reaktywowano w 1991 r. V Zjazd podsumował działalność Towarzystwa i wybrał władze. Z okazji Zjazdu przygotowano wystawę ukazującą działalność wydawniczą polskich placówek szkolnych. Zaprezentowano również nowe wydawnictwo „Tu byliśmy, tu jesteśmy”, czyli dalszy ciąg historii szkolnictwa polskiego na Zaozlu, poświęconego latom 1998–2001. W obradach Zjazdu uczestniczyła wiceprezes ZG ZNP Janina Jura, która w swym wystąpieniu podkreśliła bliskie związki łączące organizacje nauczycieli polskich w Czechach z ZNP.

6 kwietnia prezes ZNP Sławomir Broniarz uczestniczył w szkoleniu działaczy związkowych zorganizowanym w Mąchocicach Scholasterii k. Ciekot przez Zarząd Okręgu Świętokrzyskiego ZNP. W tematyce znalazły się problemy funkcjonowa-

nia oświaty, m.in. likwidacji szkół. Dyskutowano także o działaniach Związku w aktualnej sytuacji.

2–8 kwietnia odbywało się w Głucholazach szkolenie działaczy ZNP Okręgu Opolskiego. Obejmowało ono problemy współdziałania Państwowej Inspekcji Pracy ze społecznymi inspektorami pracy, zmiany w prawie dotyczące spraw oświatowych (tzw. ustawa czyszcząca) i pracowniczych. Omawiano także przygotowanie przedstawicieli ZNP do pracy w komisjach egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych oraz sprawy wewnętrznych związkowych. W szkoleniu uczestniczył wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski.

10 kwietnia zebrała się Społeczna Rada Programowa Literackich Klubów Nauczycieli. Prezesi klubów przedstawili działalność swych placówek w terenie. Omawiano organizację plenerów wakacyjnych oraz sprawę wydawania „Literackiego Głosu Nauczycielskiego”. Odbły się także wybory Zarządu Społecznej Rady Programowej: prezes — Maria Aulich (Warszawa); wiceprezesi — Marian J. Kawalko (Lublin), Grzegorz Słobodnik (Katowice); członkowie — Jerzy Fryckowski (Dębica Kaszubska), Irena Grabowiecka (Białystok), Wiesław Malicki (Opole). Uczestniczył wiceprezes ZG ZNP, Jarosław Czarnowski.

W OŚWIACIE

W kraju

Powiatowe stypendia

W Starostwie Powiatowym w Jarosławiu odbyła się uroczystość wręczenia jednorazowego stypendium Fundacji im. Heleny i Tadeusza Zielińskich ośmiu uczniom: z Gimnazjum nr II, LO nr 1, Zespołu Szkół Spożywczych, Chemicznych i Ogólnokształcących, Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych z Jarosławia oraz z Gimnazjum w Tyniowicach. Fundusz ten został utworzony w 1992 roku przez syna patronów stypendium, Zbigniewa, profesora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Kryteriami przyznania stypendium są wyniki w nauce i sytuacja materialna. Prof. Zieliński, gratulując nagrody najbardziej utalentowanym, zaapelował do stypendystów, aby nie zapominali o mniej uzdolnionych uczniach i pomagali im w nauce, aby tym samym kwitła prawdziwa samopomoc koleżeńska.

Świat moich marzeń

Rozstrzygnięty został XI Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Świat moich marzeń — Zamość 2001”. Wzięło w nim udział 679 osób ze 112 placówek, ośrodków szkolno-wychowawczych, opiekuńczych i kultury. Nadesłano łącznie 2091 prac z całej Polski. Zostały one posegregowane według czterech grup wiekowych uczestników: 7–10 lat, 11–14 lat, 15–18 lat, 19–21 lat. Dominowały pastele. Poza tradycyjnymi technikami plastycznymi, takimi jak: akwarela, tempera, rzeźba, ceramika, tkanina — nowością była grafika komputerowa.

Otwarcie wystawy i podsumowanie konkursu odbędzie się 18 maja w Zamojskim Domu Kultury. Na wystawę zakwalifikowano 400 prac. Główne nagrody przypadły 34 osobom, które wezmą udział dodatkowo w Ogólnopolskich Warsztatach Plastycznych w Krasnobrodzie. Upominki rzeczowe otrzyma 40 osób. Ponadto wyróżniono 133 prace, które znajdą się na wystawie pokonkursowej. Przy ocenie prac komisja konkursowa brała pod uwagę wartości artystyczne, inwencję twórczą i wrażliwość autora, rodzaj i stopień niepełnosprawności.

Dydaktyczny Chopin

W gmachu Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie kiedyś mieszkał kompozytor, otwarto sale Chopina. Ojciec Fryderyka uczył w Liceum Warszawskim, które mieściło się w gmachu Pałacu Kazimierzowskiego. W oficynie

mieszkali rodzice kompozytora, a Fryderyk w latach 1817–1827.

Nieletni robotnicy

Z badań przeprowadzonych na 1200-osobowej próbie małoletnich mieszkańców wsi wynika, iż ponad 56 proc. dzieci poniżej 15. roku życia pracuje zarobkowo. Muszą pracować nawet wtedy, gdy są chore i zmęczone, także w dni wolne od nauki. Zdaniem dr. Stanisława Stanciszewskiego z Uniwersytetu Opolskiego, prowadzącego te badania, u większości może to doprowadzić do zaburzeń osobowości, odrywa od nauki i pozbawia dzieciństwa.

Małoletni włamywacze

Dwóch chłopców, 7- i 10-letni, włamało się do przedszkola w Rucianem-Nidzie na Mazurach. Wybili szybę i weszli do budynku przez okno. Ukradli klocki i policyjne samochodziki wartości 65 zł. Cały czas na rękach mieli rękawiczki, bo widzieli w filmach kryminalnych jak postępują włamywacze.

Na świecie

Praca a szkoła

Jak wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie brytyjskich związków zawodowych, ponad 100 tys. uczniów Anglii i Walii zamiast do szkoły idzie do pracy. Prawie pół miliona pracuje nielegalnie. Dwa razy rzadziej zdarza się to dziewczętom. Zatrudnianie dzieci poniżej 13 roku życia jest zabronione, ale — jak wynika z badań — co czwarte dziecko poniżej tego wieku pracuje.

Trzynastoletki mogą podjąć pracę płatną, gdy jest ona związana z działalnością kulturalną, artystyczną, sportową czy reklamową, ale za zgodą władz lokalnych. Najczęściej sprzątają, roznoszą gazety, pracują w gospodarstwach rolnych i sklepach. Osobom poniżej 16 lat nie wolno pracować przed 7.00 rano i po 19.00 wieczorem, ale połowa ankietowanych przyznała, że przepisy te są łamane.

Badania wykazały, że prawie połowa młodzieży w wieku od 15 do 16 lat pracuje. Aż jedna trzecia ankietowanych przyznała, że często po pracy jest tak zmęczona, że nie ma ochoty iść do szkoły lub odrabiać lekcji.

Dzieci żołnierzami

Według danych ONZ, ponad 300 tys. dzieci i młodzieży bierze aktualnie udział w co najmniej 33 konfliktach zbrojnych na świecie. Są wykorzystywane przez regularne jednostki wojskowe i różne ugrupowania rebeliantów. Specjalne szkolenie oraz ekstremalne warunki życia sprawiają, że dzieci stają się najokrutniejszymi żołnierzami. W wielu krajach zajęcia militarne są normalnym przedmiotem w szkołach.

Miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” i ogólnopolski dziennik „Rzeczpospolita” ogłosiły wyniki ogólnopolskiego Rankingu Wyższych Uczelni 2001.

Głównymi kryteriami oceny poszczególnych placówek były: preferencje pracodawców, ocena uczelni przez środowisko akademickie, siła naukowa uczelni oraz warunki studiowania.

NAJLEPSI

Za najlepszą polską uczelnię 2001 uznano Uniwersytet Warszawski. Na drugim miejscu uplasował się Uniwersytet Jagielloński. Tuż za nim znalazły się Politechnika Warszawska i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pierwszą piątkę zamyka stołeczna Szkoła Główna Handlowa.

W klasyfikacji uczelni niepaństwowych pierwsze miejsce zajęła Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego z Warszawy przed Wyższą Szkołą Biznesu National-Louis University z Nowego Sącza i stołeczną Polsko-Japońską Wyższą Szkołą Technik Komputerowych.

W poszczególnych typach uczelni publicznych zwyciężyły: Uniwersytet Warszawski — w kategorii uniwersytety, Politechnika Warszawska — w grupie uczelnie techniczne. Najlepszą placówką ekonomiczną okazała się Szkoła Główna Handlowa, a rolniczą — Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Wśród wyższych szkół medycznych najwyżej uplasowała się Akademia Medyczna w Warszawie, zaś w gronie pedagogicznych największe uznanie zdobyła Akademia Pedagogiczna KEN w Krakowie. Także w rankingu szkół o profilu artystycznym triumfy święciły stołeczne szkoły — Akademia Sztuk Pięknych i Akademia Muzyczna. Na pierwszym miejscu w kategorii uczelni teatralnych i filmowych znalazła się krakowska Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego, a najwyżej ocenionym AWF-em została Akademia Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

AW

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że 9 kwietnia 2001 r. zmarł w wieku 53 lat

Kolega TADEUSZ KULIG

pierwszy dyrektor Oddziału BT ZNP „Logostour” w Nowym Sączu, członek Zarządu BT ZNP „Logostour”

Żegnamy serdecznego Kolegę i Przyjaciela szlachetnego, życzliwego wszystkim Człowieka

**Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia
Zarząd Główny ZNP, Biuro Turystyki ZNP „Logostour”**

6 marca 2001 r. zginął śmiercią tragiczną

Kolega

TADEUSZ MURASZKO

zasłużony nauczyciel, wspaniały wychowawca, długoletni członek ZNP, prezes Zarządu Oddziału ZNP w Wałcu. Człowiek o wysokiej kulturze osobistej i uznanym autorytecie — pozostawił nas w wielkim smutku

Zarząd Okręgu Zachodniopomorskiego ZNP

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 38,39 zł — jest to kwota na II kwartał 2001 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.

Telefony: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** 826-10-11, **Fax:** 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (p.o. z-ca red. nacz., kier. działu społeczno-zawodowego), **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krystyna Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Izabella Żabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum** i **Barbara Rokicka**.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Małgorzata Pomianowska, Henryka Witalewska, Alfred Zieliński.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

MISTRZOSTWA POLSKI NAUCZYCIELI W BRYDŻU SPORTOWYM

W mistrzostwach mogą uczestniczyć pracownicy oświaty i nauki (kobiety i mężczyźni) posiadający dowód osobisty stwierdzający zatrudnienie w placówce oświaty lub nauki, ewentualnie emeryci wymienionych resortów. Mistrzostwa zostaną rozegrane w konkurencji par i teamów. Obowiązują międzynarodowe przepisy brydża porównawczego. Dopuszcza się możliwość grania dowolnym systemem, pod

warunkiem posiadania karty konkencyjnej.

Zawody odbędą się w dniach **28 — 30 czerwca 2001 r.** w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 w **Grudziądzu** przy ul. Parkowej 25.

Koszty mistrzostw ponoszą solidarnie uczestnicy lub jednostki zgłaszające. W ramach wniesionej opłaty organizator zapewnia zakwaterowanie i wyżywienie, nagrody, okoli-

cznościowe plakietki, dyplomy. Koszty podróży pokrywają jednostki zgłaszające lub sami uczestnicy.

Zgłoszenia imienne par należy przesłać **do 11 czerwca 2001 r.** do Zarządu Oddziału: ul. Chełmińska 104, 86-300 Grudziądz, tel./fax (0-56) 46-58-555, dokonując jednocześnie wpłaty w wysokości 110 zł od osoby na konto:

**Związek Nauczycielstwa Polskiego
Zarząd Oddziału Grudziądz
PKO BP SA O/Grudziądz
Nr 10205040-15903-270-1**

z dopiskiem: „Mistrzostwa w brydżu sportowym”.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nienadesłanie powyższych danych, umożliwiających odprawienie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. **Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy wyłącznie na stronach prawnych „Głosu”.** **Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ — 14³⁰.**

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostadu **Włodzimierz Kozarski**, **Janusz Truszkowski.** **Druk:** Inter-Poligrafia S.A., Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86

W Sejmie trwają intensywne prace nad ustawą czyszczącą

Najważniejsze jej segmenty to ustawy: edukacyjna, o zmianie ustroju szkolnego oraz Karta Nauczyciela. Już dziś można założyć, że ustawa czyszcząca wejdzie w życie na przełomie lipca i sierpnia (wariant optymistyczny). Dla organów prowadzących, które mają przygotować do przekształcenia szkoły ponadgimnazjalne do 31 sierpnia oznacza to,

jednym przedstawicieli związku zawodowego, który obejmuje swoim działaniem daną placówkę lub szkołę. Z tym że związkowiec nie może być pracownikiem szkoły lub placówki, w której odbywa się konkurs na dyrektora.

Wciąż wiele emocji wywołuje zapis zezwalający na to, aby szkołą lub placówką mogła

publicznej należącej do zadań własnych gminy lub powiatu. Reprezentująca Episkopat siostra Maksymiliana obawia się, że niektóre placówki pójdą w niepewne ręce. Powierzanie majątku i prowadzenia merytorycznego placówek oświatowych, zwłaszcza osobom spoza oświaty, to duże ryzyko. Zdaniem wielu posłów, państwo w ten sposób pozbywa się „balastu” i przekazuje odpowiedzialność za oświatę i kształcenie samorządom.

Projekt ustawy daje także możliwość przekazania drugiej gminie, np. sąsiedniej, prowadzenia placówki, w drodze porozumienia. Związek Nauczycielstwa Polskiego uważa, że na to powinna być zgoda kuratora. Niektórzy posłowie twierdzą, że w ten sposób może nastąpić sukcesywne przejmowanie dzieci przez sąsiednią gminę do jednej z jej placówek.

Rząd zaproponował, aby szkoły lub placówki niepubliczne mogły się łączyć w zespoły dla celów organizacyjnych. Zgodzono się z tym zapisem, więcej, zaproponowano, aby tę samą zasadę przyjąć w stosunku do **placówek publicznych**. Każda ze szkół zachowuje swoją odrębność, natomiast łączy się w zespół ze względu na sprawniejsze i oszczędniejsze zarządzanie. I znów Związek Nauczycielstwa Polskiego zaproponował, aby tworzenie zespołów było możliwe dopiero po zaakceptowaniu przez kuratora.

TK

KAŻDY SVOJE

że muszą rozpocząć pracę opierając się na... projekcie ustawy.

Zakończono już debatę na temat zmian w ustawie edukacyjnej, choć do niektórych zapisów posłowie jeszcze będą wracać, na przykład do spraw konkursu na dyrektora. Obecnie w skład komisji konkursowej wchodzi po dwóch przedstawicieli organu prowadzącego i organu sprawującego nadzór pedagogiczny, rady pedagogicznej i rodziców oraz po jednym przedstawicielu organizacji związkowej. Poseł Józef Korpak (AWS) wystąpił z propozycją, aby **organ prowadzący reprezentowany był przez trzy osoby**, organ nadzorujący — dwie, natomiast rada pedagogiczna i rodzice mieli po jednym przedstawicielu, tak jak związki zawodowe. Z tym że przedstawiciel związku zawodowego nie może być zatrudniony w szkole lub placówce, której konkurs dotyczy.

Pos. Mirosław Swoszowski (AWS) zaproponował, aby przedstawiciele organu prowadzącego i nadzorującego mieli taką samą liczbę głosów, jak przedstawiciele rady pedagogicznej i związków zawodowych. Określił także udział związków zawodowych w sposób następujący — „po jednym przedstawicielu zakładowych organizacji związkowych działających na terenie organu prowadzącego wyznaczonych przez właściwe zarządy tych organizacji”. Jarosław Czarnowski, wiceprezes ZG ZNP uważa natomiast, że w konkursowych jury powinni zasiadać związkowcy: po

kierować osoba nie będąca nauczycielem. Oznacza to, twierdzili niektórzy posłowie, że ministerstwo traktuje dyrektorów już wyłącznie jako menedżerów, którzy mają starać się o pieniądze i bazę, natomiast to, co jest istotą tej funkcji, czyli nadzór nad procesem dydaktyczno-wychowawczym — pomijają! Jednakże posłowie opozycji przegłosowali ten zapis w wersji rządowej i będzie on rekomendowany komisji.

Mimo sprzeciwu posłów SLD, przedstawiciela Episkopatu oraz ZNP utrzymano znów w wersji rządowej zapis, który pozwala, aby samorząd w drodze umowy zlecił osobie prawnej lub fizycznej prowadzenie placówki

BEZ KREDYTÓW

Pieniądze są, a studenci nie mogą skorzystać ani z pożyczek, ani z kredytów — tak wynika z kontroli przeprowadzonej przez NIK. Na konto Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich ulokowanego w Banku Gospodarstwa Krajowego do I kwartału 2000 roku wpłynęło 207 mln 130 tys. zł. Obracając tymi środkami bank uzyskał dochody w wysokości 15 mln 837 tys. zł. Tymczasem na pożyczki i kredyty wydano... tylko 79 mln 435 tys. zł.

Winę, zdaniem NIK, za opieszałość w przekazywaniu kredytów ponosi minister finansów i minister edukacji. Ten ostatni od 1998 roku

nie zdążył określić preferowanych kierunków studiów i kryterium pierwszeństwa w udzielaniu pożyczek i kredytów. Z kwitkiem odchodzą więc z banku na przykład studenci mający nieco wyższy dochód od przyjętego, w sytuacji, gdy biedniejsi rezygnują z kredytu. Najważniejszą zaporą uzyskania kredytu jest poręczenie. Z poręczeń Banku Gospodarstwa Krajowego (50% kwoty kredytu) skorzystało zaledwie 737 studentów, czyli 13-krotnie mniej niż zakładano w planie.

Nadal mimo inflacji miesięczna rata kredytu studenckiego nie może przekroczyć 400 zł, a to oznacza, że nastąpił jego realny spadek o około 20%.

TK

UCZYĆ O HOLOCAUŚCIE

Zgodnie z dyrektywą 20 Stałej Konferencji Ministrów Rady Europy, tematyka holocaustu w polskich szkołach realizowana będzie w szerszym niż dotąd zakresie. Jak i kiedy powinno rozpocząć się ten program — omawiano 11 bm. na spotkaniu w MEN, w którym uczestniczyli między innymi przedstawiciele instytucji żydowskich działających w Polsce i Ambasady Izraela w Warszawie.

Tematyka holocaustu, obecna w gimnazjach i szkołach ponadpodstawowych, ma być wprowadzona także do starszych klas szkół podstawowych. Pomocny dla nauczycieli bę-

dzie z pewnością sfinansowany przez ministra edukacji program „Holocaust. Program nauczania o historii i zagładzie Żydów” Roberta Szuchta i Piotra Trojańskiego, bezpłatnie przekazany do wszystkich gimnazjów. Wiceminister Wojciech Książek stwierdził, że program ten trafi również do szkół ponadpodstawowych.

Jednak do nauczania o holocaulście sam program nie wystarczy, potrzebne są jeszcze podręczniki. A polskie podręczniki do historii nie traktują problemu holocaustu w sposób właściwy. Wiceminister Książek obiecał, że

zalecenia Polsko-Izraelskiej Komisji Podręcznikowej będą przekazywane autorom podręczników.

MEN zamierza też rozpocząć przygotowywanie nauczycieli do wdrażania programu już w tym miesiącu. Środki na ten cel przekazywane będą w formie grantów, a ubiegać się o nie mogą zarówno instytucje i szkoły wyższe publiczne i niepubliczne. Resort współfinansuje także wyjazdy polskich nauczycieli na kursy organizowane przez Yad Vashem w Jerozolimie. Chce finansowo uczestniczyć także w kursie organizowanym przez Muzeum Auschwitz-Birkenau dla nauczycieli z Izraela.

Więcej informacji dotyczących między innymi uzyskiwania grantów na doskonalenie nauczycieli uzyskać można w Departamencie Kształcenia i Wychowania MEN tel. (0-22) 628-91-28 lub 626-04-61 w. 762.

KS

Ministerstwo Finansów rozpoczęło wypłatę pieniędzy, które na nauczycielskie podwyżki wyłożyły z własnej kasy samorządy.

JAK W BANKU...

Rząd musi zwrócić około 600 tys. zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia w przekazaniu pieniędzy 878 samorządom, a odsetki otrzyma około 2900 gmin i powiatów, wszystkie, do których pieniądze dotarły po 6 października ubiegłego roku. — Uruchomienie procedury wypłacania pieniędzy jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi było możliwe dzięki zmianom w rozporządzeniu w sprawie zasad podziału części oświatowej subwencji, podpisanym na początku kwietnia — powiedział **Lech Sprawka**, wiceminister edukacji. Odsetek od spóźnionych podwyżek nie dostaną natomiast nauczyciele. Jak podkreśla Sprawka, regulacje dotyczące stosunków pracy leżą w gestii samorządów. Dlatego jeżeli nie zawarto lokalnych porozumień między szkołami a organami prowadzącymi czy dyrektorami, jedyną drogą dochodzenia ewentualnych roszczeń jest sprawa sądowa.

Przypomnijmy. Większość samorządów otrzymała w ubiegłorocznej subwencji za mały środków finansowych, aby wypłacić nauczycielom wynagrodzenia, których wysokość określiła znolizowana Karta Nauczyciela. Przyczyną niedoszacowania subwencji była błędna konstrukcja przepisu, który określił, że minimalna stawka wynagrodzenia zasadniczego nie może być mniejsza niż 75% średniego wynagrodzenia ustawowego nauczyciela. W efekcie przeciętna pensja nauczyciela wyniosła 1880 zł zamiast zakładanej 1688 zł.

AW

GORĄCA WIOSNA

W przedświąteczną środę w całym kraju odbyły się liczne pikety członków OPZZ. Wzięło w nich udział ponad 6 tysięcy osób. Już po raz drugi 11 kwietnia obchodzony był przez związkowców jako Dzień Walki z Bezrobociem. Manifestacje przeciwko bezrobociu odbyły się we wszystkich większych miastach kraju pod przewodnictwem wojewódzkimi.

Związkowcy zarzucają rządowi brak realizacji kolejnych programów i harmonogramów walki z bezrobociem. Sytuacja staje się coraz bardziej dramatyczna. Już dziś bezrobotnych jest w Polsce bez mała 16 proc. obywateli, a prognozy na koniec roku mówią o wskaźniku 20- procentowym. I wszystko wskazuje, że ta czarna prognoza może się sprawdzić.

W Urzędach Pracy prawie nie ma ofert — w niektórych na jedną przypada nawet 200 chętnych. Najniższy wskaźnik bezrobocia w lutym odnotowany został w powiecie warszawskim — 3,7 proc., najwyższy w powiecie sztybołwieckim — 29,7 proc. Według statystyk najgorszą pozycję na rynku pracy mają kobiety, mieszkańcy wsi oraz ludzie młodzi — także absolwenci coraz liczniejszych u nas uczelni wyższych.

H

Tegoroczne Targi Książki Edukacyjnej — Edukacja XXI pod wieloma względami były nietypowe.

W Warszawie zakończyły się 10. Targi Książki Edukacyjnej. Bogactwo oferty utrudniało nauczycielom wybór najlepszych pozycji. I nic dziwnego, skoro 204 wystawców zaprezentowało ponad 10 tys. tytułów. Każdy mógł tu znaleźć coś dla siebie, począwszy od albumów, słowników i encyklopedii, poprzez wydawnictwa skierowane do nauczycieli o konkretnych specjalnościach, w tym katechetów, aż po kompendia dotyczące zewnętrznych egzaminów i poradniki, jak opisywać osiągnięcia uczniów. Obok książek na półkach leżały także komputerowe programy multimedialne i podręczniki na płytach CD. Niektórzy wystawcy informowali również o możliwości bezpłatnego skorzystania ze skierowanych do nauczycieli i uczniów publikacji na swoich stronach www.

— Przyszedłem tu głównie po to, by zobaczyć, czy nie ukazało się coś nowego w interesującej mnie dziedzinie. Jednak nie zanoszę się na to, bym coś kupił — mówiła pani **Maria**, nauczycielka nauczania zintegrowanego jednej z warszawskich szkół.

Głównym powodem, dla którego większość odwiedzających ograniczała się jedynie do oglądania, były ceny. Szesnastostronicowy elementarz do pierwszej klasy szkoły podstawowej, stanowiący zaledwie jedną część serii wydawniczej, kosztował 18 złotych.

Dlaczego ogromna konkurencja na rynku wydawnictw edukacyjnych nie powoduje obniżenia cen? Wydawcy uzasadniają to dość dużym ryzykiem. Duży wybór pod-

ręczników do tego samego przedmiotu powoduje, że zainwestowane pieniądze w książkę, która być może wcale się nie sprzeda, wliczane są w jej cenę.

— Te Targi pod wieloma względami są nietypowe — podkreślał **Andrzej Pieniak**, prezes Zarządu Targów Książki Edukacyjnej. — Nie dość, że gościmy najwięcej wystawców w całej historii, to jeszcze tegoroczna edycja, pierwsza w XXI wieku, jest jubileuszowa. Spotykamy się bowiem już po raz dziesiąty. A do tego patronat nad targami objęli **Aleksander Kwaśniewski**, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i **Edmund Wittbrodt**, minister edukacji. Mamy także niecodziennego gościa honorowego Targów, którym jest **Federacja Rosyjska**.

Równolegle z Targami odbywają się prezentacje i spotkania autorskie. W tym roku odwiedzający mogli porozmawiać ze sławnymi autorkami książek dla dzieci — **Wandą Chotomską** i **Joanną Papuzińską**. Starsi czytelnicy mogli spotkać się między innymi z **prof. Janem Miodkiem**. Jak zawsze dużym zainteresowaniem cieszyły się seminaria poświęcone warsztatowi pracy w zreformowanej szkole i egzaminom zewnętrznym.

Najlepsze książki otrzymały przyznawaną na Targach od siedmiu lat nagrodę „Edukacja”. W kategorii podręczników szkolnych nagrodzoną pracę zbiorową „**Wesoła Szkoła**” — cykl książek do kształcenia zintegrowanego wydany przez WSIP oraz przeznaczony dla pierwszej kla-

sy gimnazjum podręcznik Witolda Bobińskiego „**Historia ludzi od czasów najdawniejszych do pierwszych odkryć geograficznych**” (ZNAK). Za najlepszą książkę pomocniczą dla nauczycieli Kapituła uznała „**Zyrafę, czyli po co i jak czytać poetów współczesnych**” autorstwa Stanisława Falkowskiego i Pawła Stępienia (Prószyński i S-ka). Praca zbiorowa — „**Polska. Przewodnik**” (Wiedza i Życie) została uhonorowana w kategorii wydawnictwa popularnonaukowe i poradniki. Nagrodę „Edukacja” otrzymały także: album „**Polska w obrazach i słowach**” Piotra Cieśli i Piotra Wojciechowskiego, Wydawnictwa Muza oraz „Quiz ortograficzny Granny. Koniec kłopotów z ortografią” (Granna — Gry i Zabawy Edukacyjne).

AW

KUPIĆ NIE KUPIĆ



Po kilku miesiącach prac kuratorskich komisji kwalifikacyjnych, pierwsi nauczyciele dyplomowani otrzymują właśnie akty nadania nowego tytułu. W całym kraju jest ich ponad dwa tysiące. Jednak znacznie więcej wniosków kuratoria zwróciły do uzupełnienia...

BARIERY NA SZCZEBLACH

W Wielkopolsce ponad tysiąc wniosków przypadło na około 150 ekspertów. Największym problemem okazał się więc ich brak oraz nierównomierne rozłożenie specjalności zawodowych. Zdarzało się, że komisje niemal wrywały sobie osoby najbardziej akurat pożądane. Przed sesją letnią niezbędne jest rozszerzenie ich listy, ponieważ 10 tysięcy nauczycieli rozpoczęło skrócony staż we wrześniu 2000 r. Samorządy zgłosiły też 5 tysięcy osób, które staną do egzaminu na nauczyciela mianowanego. Wielkopolskie Kuratorium Oświaty złożyło więc w MEN wniosek o umożliwienie pracy komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych przez cały rok kalendarzowy.

Procedury zdobywania stopni awansu zawodowego zapisane w znowelizowanej Karcie i ministerialnych rozporządzeniach rozpoczęli dyrektorzy. Do kuratoriów już we wrześniu ub. roku wpływały wnioski osób, które nie musiały odbywać stażu związanego z ubieganiem się o stopień nauczyciela dyplomowanego. Wiele z nich wracało do zainteresowanych jeszcze przed rozpoczęciem postępowania kwalifikacyjnego oraz w trakcie trwania procedury. Dlaczego?

W ocenie **Grażyny Stańko**, dyrektora Wydziału Kadr i Szkolenia Kuratorium Mazowieckiego, najczęściej spotykanym błędem był **brak poświadczenia zgodności z oryginałem** w dołączonych do wniosków kopiach różnego rodzaju dokumentów, na przykład dotyczących wykształcenia, do-

datkowych kwalifikacji czy aktu nadania tytułu nauczyciela mianowanego. Nerwy towarzyszące zwykle wszelkim zmianom powodowały też, że do komisji docierały **oceny pracy dokonane później niż w dniu wejścia w życie nowych przepisów**, czyli po 6 kwietnia 2000 roku. — A przecież dyrektorzy musieli posiadać wymagany dokument, gdyż bez niego nie mogliby przystąpić do konkursu na dyrektora — podkreśla pani Stańko.

— Do uzupełnienia kierowane były też wnioski, w których **brakowało udokumentowania realizacji wybranych zadań**, do czego zobowiązuje rozporządzenie ministra edukacji z 3 sierpnia 2000 roku. Nie wszyscy oczywiście muszą legitymować się wdrożeniem własnego programu edukacyjnego czy publikacjami związanymi z wykonywaną pracą, jednak każdy dyrektor podejmuje przecież działania na rzecz wewnątrzszkolnego doskonalenia zawodowego, choćby prowadząc zajęcia otwarte dla stażystów — zauważa.

Można przypuszczać, że tego typu niedostatki we wnioskach wynikają nie tyle z luk w pracy dyrektorów, co po prostu z braku dokumentacji. Związane z pełnieniem funkcji kierowniczej działania wydają się niekiedy na tyle oczywiste, że nigdzie się ich nie odnotowuje. Teraz okazało się, że jednak trzeba to robić. Awans zawodowy — w tym wydaniu — jest czymś nowym, wszyscy się go jeszcze uczą. Zapewne kolejne sesje komisji kwalifikacyjnych przyniosą więc lepsze wyniki niż ta pierwsza, w której wiele osób zapłaciło frycowe w po-

staci odłożenia w czasie zdobycia tytułu nauczyciela dyplomowanego.

Na szczęście nie oznacza to utraty szans. Okres przejściowy, w którym można skorzystać z możliwości uzyskania tytułu bez odbycia stażu, obowiązuje do 5 kwietnia 2002 roku. **Pozostał rok i trzy sesje komisji kwalifikacyjnych.** Jest więc czas na nauczanie się „sprzedawania” tego, co się rzeczywiście zrobiło i złożenie wniosku, którego nie trzeba już będzie uzupełniać.

Wiele wskazuje jednak na to, że nawet komplety dokumentów, którym nie można nic zarzucić, będą długo oczekiwały na rozpatrzenie. Dotyczy to zarówno dyrektorów i nauczycieli, którzy nie mają obowiązku odbywania stażu, jak i tych, których staż na stopień nauczyciela dyplomowanego lub mianowanego skrócony został do 9 miesięcy. Wniosków takich jest bardzo dużo, a wydolność komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych — ograniczona.

— Na Mazowszu wąskim gardłem będzie zbyt mała liczba ekspertów — zauważa dyrektor Grażyna Stańko. — Aktualnie to tylko 224 osoby, a do tego z ich usług, poza kuratorium, korzystać będzie MEN oraz 370 samorządów województwa zobowiązanych do powoływania komisji egzaminacyjnych na stopień nauczyciela mianowanego. Niewykluczone, że w sesji letniej będzie do rozpatrzenia nawet 14 tysięcy wniosków. Tymczasem symulacja przeprowadzona tylko dla 5 tysięcy wykazała, że 20 komisji musiałoby pracować od rana do wieczora przez całe wakacje, nie wyłączając niedziel i świąt, przeznaczając zaledwie godzinę na jeden komplet dokumentów.

Trudno się dziwić obawom mazowieckiego kuratorium, choć MEN zapewnia, że do 20 kwietnia poszerzy listę ekspertów i opublikuje ją w Internecie. Pozostaje bowiem pytanie, czy resort dysponuje odpowiednią do potrzeb listą kandydatów, szczególnie w tych specjalnościach, których niedostatek jest przez kuratoria dotkliwie odczuwany. Brakuje osób reprezen-

tujących przedmioty ścisłe, przyrodnicze, humanistyczne i pedagogikę specjalną. Tymczasem w każdej komisji, zgodnie z przepisami ma zasiadać trzech ekspertów, z tego przynajmniej jeden musi mieć taką samą specjalność, jak nauczyciel stający do awansu. Trochę więc trudno uwierzyć, że wszystkie postępowania uda się zakończyć w terminie. Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie, czy kwoty z rezerwy budżetowej resortu umożliwią taką odpłatność za udział ekspertów w pracach komisji, która zrekompensuje im w pełni zarobki utracone w macierzystym zakładzie pracy.

Twórcy wprowadzanego właśnie w życie systemu awansu zawodowego nie obiecywali wprawdzie nauczycielom, że osiągnięcie kolejnych jego szczebli będzie sprawą prostą, ale chyba nikt nie przewidział, że może być to jednakowo trudne dla wszystkich uczestników tego procesu. Kandydaci do awansu, korzystając z doświadczeń „pierwszych dyplomowanych”, właśnie uczą się, jak osiągnąć kolejny szczebel. Warto im chyba to ułatwić, choćby przez wprowadzenie takich rozwiązań organizacyjnych, które usprawnią procedury. Na początek można byłoby zastanowić się nad, choćby przejściową, możliwością pracy komisji przez cały rok kalendarzowy.

MARIA AULICH

Na terenie działania Małopolskiego Kuratorium Oświaty akceptację komisji uzyskała ponad połowa zgłoszonych wniosków. To najlepszy wynik w kraju. Mimo to 339 spośród 779 rozpatrywanych wniosków odesłano do uzupełnienia.

W Małopolsce dla każdego wniosku powoływano oddzielną komisję, a decyzje wraz z dokumentacją przekazywano do działu kadr kuratorium. Uważają tam, że niezbędne jest wydanie przez MEN rozporządzenia dotyczącego trybu i sposobów archiwizowania tych zasobów. Jeszcze bardziej niecierpliwie oczekuje się tu na poszerzenie ministerialnej listy ekspertów. 51 osób obsługujących sesję zimową miałyby bowiem trudne zadanie, gdyż do sesji letniej już zgłoszono około 3800 wniosków. A przecież ekspertów będą powoływać także 204 samorządy województwa organizujące komisje egzaminacyjne na stopień nauczyciela mianowanego.

Obszary nędzy pogłębiają się i zataczają coraz szersze kręgi.

Badania przeprowadzone na początku roku przez Zarząd Główny ZNP dowodzą, że czasami obiad w szkole jest dla dziecka jedynym posiłkiem w ciągu dnia. Okazuje się jednak, że nie wszystkie szkoły dożywwiają uczniów w takiej formie. Jest to uzależnione od środków finansowych, jakie otrzymują z kas takich instytucji, jak: gminne ośrodki pomocy społecznej, agencje restrukturyzacji rolnictwa, centrum pomocy rodzinie, Caritas, parafie, komisje rozwiązywania problemów alkoholowych, rady rodziców czy od sponsorów. Dlatego niekiedy szkoły mogą zaoferować uczniom tylko ciepły napój, ciastko, drugie śniadanie lub niepełny obiad. Są i takie placówki, w których dzieci nie otrzymują nawet tego. W innych możliwości w stosunku do potrzeb kształtują się na poziomie 20 procent. Tylko nieliczne szkoły mogą zaspokoić potrzeby wszystkich zgłaszających się po pomoc. A jest ich coraz więcej, w niektórych placówkach stanowią ponad połowę ogółu uczniów. W powiecie łosickim na przykład, z dożywiania korzystają wszyscy chętni, tj. około 70 proc. dzieci, jednak tylko 15 proc. z nich otrzymuje dofinansowanie z ośrodka pomocy społecznej. Z kolei w powiecie gorzowskim z posiłków korzysta 75—100 proc. potrzebujących, czyli prawie jedna czwarta wszystkich uczniów, ale bezpłatnym dożywianiem objęto już tylko 8—12 proc. z nich. Natomiast w powiecie pajęczań-

kim jedynie 5 proc. dzieci finansuje opieka społeczna.

Okazuje się, że bieda zagląda też do budżetów gminnych. Powiatowy Ośrodek Pomocy Społecznej w Kłodzku sygnalizuje, że przy zwiększonych zadaniach budżetom ośrodków obcięto finanse o połowę; w tej sytua-

widowane. Pracownicy otrzymali już trzymiesięczne wypowiedzenia.

Sami na drodze

O mizerii finansów szkół świadczy i to, że nie we wszystkich podstawówkach i gimnaz-

TYLE BIEDY

jach są świetlice. W Łosicach na przykład nie ma ich w szkołach wiejskich, natomiast w powiecie pajęczańskim samorządy, tłumacząc się brakiem pieniędzy, proponują dyrektorom częściową likwidację etatów w świetlicach od nowego roku. Z kolei w szkołach, gdzie w świetlicach znajdują opiekę wszystkie zgłaszające się dzieci, są one przepełnione, a zróżnicowanie wiekowe wśród uczniów zbyt duże.

Nie rozwiązano też w sposób zadowalający kwestii opieki nad uczniami podczas dowożenia ich do szkół. Oto sygnały dobiegające z różnych części kraju: w Drawsku Pomorskim i Węgrowie nikt nie czuwa nad dziećmi w czasie jazdy do szkoły; we Włodawie opieka

sprawowana jest tylko na głównych trasach; w Nowej Soli zabrakło pieniędzy na wynagrodzenie dla opiekuna; w Hajnówce odnotowano tylko trzy przypadki(!) kontroli nad uczniami. W wielu wypadkach dzieci dojeżdżają, oczywiście bez dozoru, autobusami PKS. Busów szkolnych jest bowiem za mało, są przeładowane, a ich stan techniczny często budzi obawy. Oddalenie placówek oświatowych od miejsca zamieszkania dzieci powoduje, że przebywają one zbyt długo poza domem. Ponadto uczniowie ci nie mogą korzystać z dodatkowych zajęć pozalekcyjnych oraz uczestniczyć w wycieczkach szkolnych czy wyjazdach do kin lub teatrów ze względu na brak możliwości powrotu.

Poza domem?

Dla rodziców jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu byłyby więc internaty. Ale na przykład w Sochaczewie, w bursie szkolnej liczącej 200 miejsc, przebywa 100 wychowanków. W powiecie gorzowskim funkcjonuje 8 internatów, w tym 7 przyszłolnych. Są one wypełnione niemal w 100 procentach. W Konińskim z internatu korzysta jedynie 10 procent dzieci. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest bieda, szczególnie widoczna na wsi. Dlatego zdecydowana większość uczniów szkół średnich dojeżdża nawet 50 km! Inni po prostu rezygnują z nauki. Ile zatem kosztuje miejsce w internacie? Miesięczny koszt poby-

Polski rynek komputerowy to już setki firm oferujących sprzęt, oprogramowanie i szkolenia. Jak szybko rozwija się ten sektor, a także rodzima produkcja, świadczyć może fakt, że w ciągu dziesięciu lat wzrosła ona ponad trzy i półkrotnie. Od niedawna rozwija się jeszcze jeden segment rynku komputerowego — wypożyczanie i leasing. I o tym właśnie...

...z JIN CHUL SUKIEM, prezesem Euro Internet Holding SA, rozmawia Wojciech Sierakowski.

— Wypożyczanie samochodów to dziś stała praktyka, mieszkań — również... Ale komputerów? Przecież bez większego wysiłku można z nim zniknąć gdzieś w Polsce. To dość ryzykowny interes.

— Każda transakcja handlowa opiera się na wzajemnym zaufaniu. A my zakładamy, że nasi klienci są uczciwi.

NA WYNAJEM

Nie chcielibyśmy kogokolwiek wprowadzić w zakłopotanie, okazując nieufność. Oczywiście, musimy stosować pewne sposoby zabezpieczania i dlatego korzystamy z metod powszechnie przyjętych w wynajmie czy leasingu w innych branżach. Na przykład wymagamy, by klient przedstawił zaświadczenie o zatrudnieniu, wpłacił kaucję itp.

— W Polsce wciąż modne jest przysłowie: dobry zwyczaj — nie pożyteczny. Czy nie niepokoi Pana jego wymowa?

— Przysłowia służą zazwyczaj za komentarz, gdy dzieje się coś niedobrego. Dlaczego coś niedobrego ma się stać w naszym przypadku? Przy obecnym tempie rozwoju informatyki oferujemy klientowi doskonały sposób na uchronienie się przed bólem głowy, pojawiającym się, gdy nagle stwierdzamy, że nie tak dawno nabyty sprzęt jest przestarzały, mimo że do starości mu daleko. Oprócz tego, nasi klienci nie muszą wydawać jednorazowo pokażnej sumy w „żywej” gotówce czy płacić wysokich

odsetek od kredytu, kiedy potrzebny jest im komputer. Zamiast tego wnoszą miesięcznie bardzo rozsądną opłatę za wynajem, a po pewnym czasie mają możliwość unowocześnienia, czy nawet wymiany sprzętu na nowy komputer. Mogę też zagwarantować, że wynajęty komputer sprawia tyle samo radości, co posiadany na własność. Jeśli jednak w trakcie wynajmu klient przywiąże się do wynajętego sprzętu — może go w każdej chwili wykupić, a cena zostanie obliczona z uwzględnieniem okresu użytkowania. Więc jak pan teraz sądzi

— czy pożyczanie to rzeczywiście taki niedobry zwyczaj?

— Na całym świecie szkoły publiczne raczej nie należą do krezusów, pojawia się więc pytanie o sens adresowania oferty właśnie do zbiedniałej polskiej szkoły.

— Moim zdaniem nasza oferta jest wprost doskonałym rozwiązaniem dla niedoinwestowanych szkół. Oprócz wymienionych już przeze mnie korzyści, szkoły mogą nawet zarabiać, oferując lokalnej społeczności dostęp do Internetu, organizując szkolenia komputerowe itp. Jestem też przekonany, że rodzice uczniów będą chętnie wspierać tego typu inicjatywę komputeryzacji, widząc, że za bardzo niewielkie pieniądze mogą swoim dzieciom zapewnić umiejętności tak nieodzowne w ich przyszłym życiu. Wynajmując na dwa lata komputer w konfiguracji dla szkół z monitorem, szkoła płaci średnio 180 zł miesięcznie.

— Gdzie Wasza metoda komputeryzacji poprzez leasing rozwinęła się

najbardziej? Co zdaniem Pana temu sprzyjało?

— Słowo komentarza o różnicach między wynajmem i leasingiem. Nasz klient nie jest „przypisany” do raz wybranego sprzętu. Może też przedłużyć lub skrócić okres wynajmu, co w warunkach leasingu jest niemożliwe. Ponadto — jako właściciele sprzętu — serwis i konserwację bierzemy na siebie.

Wróćmy jednak do właściwego pytania. Wynajem komputerów nie jest nowością. Na Zachodzie nawet wielkie firmy od pewnego już czasu wynajmują sprzęt komputerowy. Na przykład w Niemczech staje się to praktyką powszechnie stosowaną. A co się do tego przyczyniło? Moim zdaniem jest to po prostu rozwiązanie bardzo praktyczne i wygodne dla klienta. Twierdzę, że jest to obopólnie dobry interes.

— Powiedzmy szczerze — oferując sprzęt, bezpłatne szkolenia, możliwość wymienienia go na atrakcyjnych warunkach na nowszy, nie boicie się, że Wasze komputery będą udostępniane po lekcjach... To gdzie w umowie jest słynny drobny druk, na brzmieniu którego firma zarabia?

— Mogę pana zapewnić, że wszystkie nasze umowy spisywane są czytelnym drukiem. Oczywiście, opłata jest tak skalkulowana, by pokrywała nasze koszty włącznie z serwisem i niewysoką marżą. Jesteśmy po prostu firmą, która zarabia na życie, oferując usługi i starając się w jak największym stopniu sprostać oczekiwaniom klientów.

— Czy nie obawiacie się konkurencji ze strony przedsiębiorców z USA, którzy z pomocą proanglosaskiego lobbingu właśnie lokują się na polskim szkolnym rynku komputerowym?

— Cóż, żyjemy w gospodarce wolnorynkowej, więc — jak to mówią — niech zwycięży lepszy. Jeśli tylko nie zostaną naruszone zasady uczciwej konkurencji, to wyboru dokona klient. Jestem przekonany, że nasi klienci nie będą mieli powodu szukać szczęścia gdzie indziej.

— Dziękuję za rozmowę.

tu kształtuje się w granicach 120—240 zł, w tym za łóżko 10—70 zł, całodienne wyżywienie 5—8,50 zł. Średni, pełny koszt utrzymania wychowanka wyliczono na 4173 zł rocznie. Jest on zróżnicowany w poszczególnych internatach i wynosił w 2000 roku od 1163 zł do 6332 zł; w bursie — 4356 zł.

Półtora kompletu

Okazuje się, że nie wszystkie dzieci stać na zakup podręczników. Niestety i tu pomoc świadczona przez resort oświaty jest niewystarczająca. Niekiedy wręcz śmieszna. W Słubicach na przykład, do szkoły liczącej 417 uczniów w tym roku szkolnym z MEN wpłynęło 271 zł — prawie 3,5-krotnie mniej niż w roku ubiegłym — co wystarczyło na dwa komplety książek (w klasie jest średnio od 3 do 5 potrzebujących). Nie wiedzieć czemu, resort edukacji był hojniejszy dla uczniów powiatu konińskiego — 21 szkół otrzymało po około 660 zł na zakup podręczników. Ankietowani przez Oddział ZNP w Gorzowie Wlkp. stwierdzają, że środki jakie otrzymują na zakup podręczników, pokrywają jedynie 1/3 potrzeb. Dlatego większość szkół z tego terenu kupuje książki za pieniądze uzyskane ze składek.

W ten sam sposób zacznie sobie chyba radzić licząca 100 uczniów szkoła w Su-

chej Beskidzkiej. Otrzymała bowiem z MEN 200 zł i to dopiero w grudniu. Ten problem dotyczy zresztą wszystkich obdarowywanych placówek — jak wynika z sondażu, pieniądze na podręczniki wpływają z dużym opóźnieniem: zamiast pod koniec maja docierają do szkół w październiku albo nawet w grudniu. Zakup podręczników finansują, oprócz ministerstwa edukacji, również samorządy terytorialne, miejskie i gminne ośrodki pomocy społecznej, rady rodziców oraz sponsorzy. Niektóre szkoły jednak w ogóle nie otrzymują funduszy na książki i wtedy wypożyczają je z bibliotek szkolnych, a ćwiczenia są kserowane.

Zapomoga zamiast stypendium

A więc jeśli ubożenie dotyka tak wielu uczniów, to naturalną reakcją powinno być fundowanie stypendiów, przynajmniej tym ambitnym i uzdolnionym, a jednocześnie najbardziej potrzebującym. Badania wskazują, że na taką formę pomocy także nie ma pieniędzy. Z powiatu krosieńskiego dochodzą sygnały, że ani w podstawówkach, ani w gimnazjach nie ufundowano żadnego stypendium, a jednorazowe zapomogi są bardzo niskie — 50—80 zł. Wyższe są w szkołach średnich i wynoszą od 100 do 300 zł. W Staszowie z pieniędzy gminnych wypłacono w roku ubiegłym za-

siłki i stypendia socjalne dla 210 najbiedniejszych uczniów, w tym roku z tej formy pomocy zrezygnowano ze względu na brak funduszy. W Suchoj Beskidzkiej rodziców często nie stać, aby wykupić dzieciom bilety na przejazdy do szkoły, nie mówiąc o umieszczeniu dziecka w internacie, co byłoby najlepszym wyjściem.

Z przeprowadzonego sondażu można wysnuć następujący wniosek — przerażająca bieda i brak środków pomocowych na tak podstawowe potrzeby jak: żywność, odzież, artykuły szkolne. Nie mówiąc już o finansach na zajęcia pozalekcyjne oraz profilaktyczne. Nie może więc dziwić wzrost zachowań agresywnych wśród dzieci i młodzieży, tym bardziej że pomoc pedagogiczna i psychologiczna jest niewystarczająca. Podobnie rzecz się ma z opieką medyczną, jej brak w szkołach powoduje, szczególnie dotyczy to dzieci z rodzin zaniedbanych, spadek kondycji fizycznej naszej młodzieży.

Z badań wynika jeszcze jedno: to właśnie szkoła, zwłaszcza na wsiach, winna zwiększać swoje funkcje opiekuńcze, niosąc pomoc dzieciom z rodzin najbardziej słabych i patologicznych. Ale aby mogła spełniać taką rolę, musi mieć na to pieniądze.

Nie dajmy się!

radzi psycholog
**MARTA
GOŁĘBIEWSKA**



SPÓJRZ INACZEJ

— Co mam robić, kiedy najpierw rodzice, a potem moi uczniowie patrzą i traktują mnie „z góry”? — pyta słuchaczka kursu pedagogicznego, nauczycielka z 10-letnim stażem, wyższym wykształceniem, o inteligentnej, urodziwej twarzy. W tym pytaniu jest cała frustracja człowieka, który ma zaniżone poczucie własnej wartości, ale jednocześnie jest oczekiwaniem wielkości oceanu, że psycholog z mety udzieli jej prostej odpowiedzi, poda uniwersalną receptę, której zastosowanie zaowocuje natychmiast pożądanym rozwiązaniem.

— Będą z góry na panią patrzeć tylko ci, którym pani na to pozwoli! — odpowiedziałam.

Od ręki mogę dać tylko i wyłącznie taką właśnie radę, z góry wiedząc, że raczej nie spełnię pokładanych nadziei.

W poprzednim felietonie zapowiedziałam, że spróbuję pomóc sfrustrowanym, lecz ta pomoc musi się zacząć od próby odmalowania autoportretu: Twojego, Czytelniku. Kim jesteś? Dlaczego ludzie patrzą na Ciebie, nauczycielu, z góry?

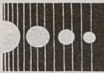
Po pierwsze, jesteście grupą, która dała się wpuścić w stereotyp nieudacznika, przy czym człowieka ubożego tylko z tego powodu, iż nic ważnego nie czyni. Bo cóż to za sztuka nauczyć dziecko czytać i pisać? Albo pokazywać Europę i Amerykę na mapie? O istocie nauczycielskiej pracy — o trudnościach, jakie są udziałem każdego z nas, społeczeństwo wie albo bardzo niewiele, albo w gruncie rzeczy nic. Ale za to wymaga dużo. Żąda, żebyście po mistrzowski szlifowali ten bezcenny skarb — dzieci, otwierali im drogę na szczyty. A jeszcze macie powstrzymywać falę przemocy, która w przerażający sposób wylewa się w naszych szkołach, walczyć z narkotykami, alkoholem, papierosami...

Zdaję sobie sprawę, że to, co wyżej może wywołać zniecierpliwienie, bo macie właśnie stertę zeszytów do sprawdzenia teraz, choć już późny wieczór. O co więc proszę?

Spróbujcie dokonać korekty wizji samych siebie, zmiany poglądów na siebie, swe możliwości i swą pozycję. Czy człowiek sam może poprawić mniemanie o sobie? Tak. Oczywiście, że to trudne, bo w naszej słowiańskiej kulturze wstyd wymieniania własne zalety, plusy, walory. Idiotyczne przekonanie, wysrane niemal z mlekiem matki, że nie wypada, nie można lubić siebie samego w wielu z nas jest trwałe i niewzruszone niczym masyw Giewontu. Wstyd myśleć o sobie dobrze. Ale dlaczego, do diabła... Bo uwierzyliśmy w to i przyjęli na zasadzie oczywistości! Dobrze, więc co zrobić?

Na początek proszę, żeby Pani podeszła do lustra — i zobaczyła swoje piękne włosy. Albo inteligentne oczy czy też jeszcze inny szczegół swojej urody, który Pani lubi, ale zbyt często o nim zapomina. Proszę popatrzeć na siebie z sympatią. Nie, nie żartuję. Proponuję to całkiem poważnie. Proponuję zaakceptowanie siebie; proponuję, aby moja Czytelniczka — bądź Czytelnik zaczął od polubienia siebie: swojego wyglądu, charakteru, swojej działalności. Człowiek w opresji — a zakładam, że w takiej sytuacji jest mój Czytelnik — nie może dołączyć do chóru swoich oponentów! Przekonanie, że jest się słabym, brzydkim i niezbyt zaradnym — wywołuje ze świata potwierdzenie takich opinii — i to z matematyczną niemal precyzją. To tak działa.

Mamy wystarczająco dużo nieprzyjaciół, mam w tej chwili na myśli okoliczności, nie konkretnych ludzi — żeby jeszcze dokładać sobie poprzez poczucie beznadziejności i co za tym idzie, niską samoocenę. Trzeba zostać własnym, bezwarunkowym przyjacielem. Założyć natychmiast jednoosobowe przynajmniej Towarzystwo Popierania Siebie Samego. To jest nieprawdopodobnie trudne, wiem. Ale wtedy uczniowie przestaną patrzeć na Panią z góry...



ZE STR. 1

kolejne trzy klasy. Najlepszym rozwiązaniem, z ich punktu widzenia, jest utrzymanie obydwu szkół — w końcu są wsią gminną. Gdyby już jednak musieli z czegoś zrezygnować, woliliby z gimnazjum.

UTRĄCENI

— Rezygnujemy z podstawówki jak najbliższej domowi, czyli z tego, o co wszyscy tak walczą. Wyliczyliśmy, że jest to wariant najbardziej ekonomiczny. Wszystko na próżno — żali się **Marianna Sulewska**, mieszkanka Kraszewa. — Jesteśmy karani za to, że staramy się myśleć perspektywnie. Zresztą od dawna gmina traktuje nas jak obywateli drugiej kategorii. Zawsze na brzegu gminy, do niedawna na skraju województwa. Szkoła by się gminie przydała i owszem, gdyby ją można było przenieść z naszej wsi. Bo im budynek potrzebny, nie ludzie.

Wszyscy zgodnie podkreślają, że jeśli nie będzie we wsi szkoły, nie będzie żadnych szans na rozwój. Szczególnie że wielu ma do niej stosunek sentymentalny. Zanim trzydzieści lat temu na placu budowy pojawiły się pierwsze elementy konstrukcyjne, mieszkańcy musieli w czynnie społecznym utwardzić drogę.

— Ludzie opowiadają anegdoty, jak to nocą bronowali drogę, żeby wyglądała na równiejszą niż była w rzeczywistości i by ciężki sprzęt na widok wyrw nie zawracał — wspomina pani dyrektor.

Podobnie było przy budowie szkolnego boiska. Gmina jedynie wylała asfalt. Całą robotę związaną z przygotowaniem terenu: wykarczowanie drzew — rosły tam gęste akacje — i utwardzenie, wykonali kraszewianie w czynnie społecznym.

— Ta szkoła to nasze serce. I choć radni cały czas powtarzają, że przecież na razie nie chcą jej zlikwidować, to jednocześnie odbierają nam szansę na jej utrzymanie. Wyrwają wsi serce i każą bez niego żyć — emocjonuje się Sołtyś.

Kazimierz Rakowski próbuje uzasadnić decyzję samorządowców.

— Szkoła w Kraszewie leży na uboczu gminy, nie jest to więc dobra lokalizacja dla gimnazjum. Poza tym koszt modernizacji placówki wraz z budową sali gimnastycznej, byłby na poziomie kosztów budowy nowej szkoły — twierdzi.

Według szacunków gminy, w kraszewskiej podstawówce trzeba wymienić okna, podłogi, odświeżyć elewację i wyremontować łazienki. Nie mówiąc już o nowej sali gimnastycznej. A wszystko zgodnie ze standardami, jakie powinno spełniać wzorcowe gimnazjum.

— Ależ te wyliczenia dotyczą ideału placówki — denerwuje się Ignacy Syrówka. — Do niego zaś jeszcze daleko. I to nie tylko naszej szkole, ale tej klembowskiej także. Nasza propozycja jednak pozwala osiągnąć standardy szybciej i tańszym kosztem niż chce gmina.

Zdaniem radnego, znalezienie przez samorząd pieniędzy na modernizację kraszewskiej szkoły nie stanowi problemu. Jeśli chodzi o okna, to środki na ten cel już zostały zapisane w tegorocznym budżecie gminy. Pozostałe prace można byłoby sfinansować z ubiegłorocznej nadwyżki finansowej, która miała

infrastrukturą oświatową — przekazuje Kazimierz Rakowski, wójt Klembowa. — Bo, że trzeba będzie podjąć jakieś działania, to pewnie. Będziemy mieć wtedy jasną sytuację demograficzną i być może w ogólnogminnym referendum trzeba będzie zdecydować czy i jak zracjonalizować sieć.

Według walczących o szkołę w Kraszewie Starym, wtedy będzie

zostać przeznaczona między innymi na adaptację budynku Domu Kultury. Poza tym spora oszczędność będzie samo zlikwidowanie tej najdroższej w gminie szkoły.

— Budynek jest w nie najgorszym stanie technicznym — ocenia dyrektor Piotrowska. — Niedawno wyremontowano dach. Oczywiście trzeba poprawić estetykę na przykład łazienek czy doposażyć szkołę, ale moim zdaniem koszty ewentualnego remontu są nieporównywalne z budową nowego budynku.

Jednak zlokalizowanie gimnazjum na obrzeżach gminy wiązałoby

już za późno. Jest dla nich jasne, że skoro radni nic nie tracąc, odrzucili wniosek Ignacego Syrówki, to na pewno nie poprą tego pomysłu za kilka lat, kiedy także ich szkoły będą zagrożone.

Kiedy lokalne społeczności walczą o swoje szkoły organizując strajki, pikety, głodówki czy okupacje, które najczęściej i tak nie dają rezultatów, kraszewianie postanowili dmuchać na zimne. Nie oglądając się więc na samorząd, który notabene nie dysponuje planem rozwoju gminnej oświaty, sami wy-



Jeśli nie będzie we wsi szkoły, nie mamy żadnych szans na rozwój — mówią mieszkańcy

się z koniecznością dowożenia uczniów.

— Przetarg na dowożenie dzieci wygrał mieszkaniec naszej wsi. Teraz, żeby dowieźć je do gimnazjum w Klembowie zabiera naszych uczniów, a później jeżdżąc po okolicznych wsiach zbiera resztę. Do Kraszewa wraca pusty. Po zmianach mógłby najpierw zawieźć maluchy do podstawówki, a w drodze powrotnej zebrać gimnazjalistów — tłumaczy Ignacy Syrówka. — Wyeliminowanie pustego kursu to przecież oszczędność.

— W okresie najbliższych dwóch, trzech lat trzeba będzie zdecydować, co zrobić z gminną

myślił sposób na uratowanie szkoły. Wydawać by się mogło, że ich pomysł powinien zyskać aprobatę radnych. Tymczasem stało się inaczej.

Sołtyś Brodzik podsumowuje to tak: — Samorządność obróciła się przeciw nam. Najpierw każe się brać ludziom sprawy w swoje ręce, a kiedy zaczną myśleć perspektywnie, daje się im po łapach. Bo i co z tego, że my mamy wizję, kiedy inni mają władzę. Utrącono naszą inicjatywę, nie przedstawiając nam kontrargumentów.

I tak samorządność została ukarana?

ANNA WOJCIECHOWSKA

PLENER ARTYSTYCZNY W ŁAWIE

Związek serdecznie zaprasza do udziału w Ogólnopolskich Spotkaniach Artystycznych Nauczycieli, które odbędą się w dniach **od 26 lipca do 6 sierpnia 2001 r. w Hawie**. Koszt uczestnictwa wynosi 40 zł na dobę od osoby, czyli łącznie 480 zł.

Organizatorzy Spotkań przewidują również: przejażdżkę tramwajem wodnym po Jezioraku, wycieczki po najbliższej okolicy — Park Krajobrazowy, Jerzwałd, miejsce spoczynku Zbigniewa Nienackiego, Olsztynek i Grunwald oraz Malbork (w zależności od zainteresowania uczestników). Ponadto piknik „U

Barana” w Szakowie i spotkanie towarzyskie z władzami miasta i powiatu.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: **Zarząd Oddziału ZNP, ul. Dąbrowskiego, 14-200 Ława do 20 kwietnia br. z dopiskiem „Plener”**. Należy również podać rodzaj prowadzonej działalności artystycznej (plastyczna, literacka, fotograficzna). Potwierdzenie udziału w Spotkaniach, szczegółowe informacje i numer konta, na które należy dokonać wpłaty, będą przesłane zainteresowanym do 10 maja br.

Szkoła muzyczna w Jastrzębiu Zdroju pod kuratelą samorządu była dwukrotnie. Obecnie prowadzi ją resort kultury. Zarówno władze gminy, jak i jej dyrekcja twierdzą, że dziś jest to rozwiązanie najlepsze.

Szkołę na wniosek gminy Ministerstwo Kultury i Sztuki zgodziło się powołać 1 września 1990 r. pod warunkiem, że miasto przez pierwsze cztery miesiące będzie całkowicie ponosić koszty jej utrzymania.

Potrzebne było odpowiednie lokum oraz kadra. A Jastrzębie Zdrój miało jedno i drugie: pusty budynek w spadku po miejskim Komitecie partii i Młodzieżową Orkiestrę Dętą, działającą od wielu lat przy Zasadniczej Szkole Górniczej Kopalni Węgla Kamiennego „Jastrzębie”. Jej założycielem i dyrektorem był **Stanisław Śmietana**, dziś dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia.

Orkiestrę tworzyła młodzież szkół podstawowych i średnich, także z okolicznych miejscowości. — Na zajęciach poznawała nie tylko sztukę gry na instrumentach dętych, charakterystyczną dla tradycji muzycznej górniczego regionu, ale jednocześnie uczyła się teorii i historii muzyki. Można zatem powiedzieć, że orkiestra realizowała niektóre zadania szkoły muzycznej — mówi **Danuta Podgórska**, wizytator szkolnictwa artystycznego regionu górnośląskiego.

— Samorząd widział potrzebę powołania szkoły muzycznej w mieście — twierdzi **Henryk**

Kapoli, przewodniczący Rady Miasta. O to zresztą zabiegał też pan Śmietana, od 15 lat organizujący Międzynarodowe Konkursy Młodzieżowe Orkiestr Dętych o „Złotą Lampkę Górniczą”. Jego orkiestra, odnosząca sukcesy w kraju i za granicą oraz w konkursach były chlubą i wizytówką miasta.

To przekonano większość radnych. Zdecydowali, że warto zainvestować w powstanie szkoły muzycznej. Mimo że zgodnie z umową przez pierwsze miesiące utrzymywała ją gmina, miała status szkoły państwowej, a 1 stycznia 1991 r. przeszła na garnuszek ministerstwa kultury.

Jednak po trzech latach znów wróciła pod skrzydła gminy, bo 1 stycznia 1994 r. miasto, w ramach programu pilotażowego, zgodziło się wraz z innymi zadaniami przejąć również szkoły podstawowe i średnie.

Po 15 miesiącach trwania eksperymentu gmina zatrzymała szkoły podstawowe, zaś pozostałe zwróciła resortom, którym wcześniej podlegały. W tym najdroższą z nich — szkołę muzyczną. — Niemal jedną trzecią środków na utrzymanie oświaty musieliśmy dopłacić z własnej kasy — podkreśla przewodniczący Rady Miasta. I wtedy większość radnych uznała, że jest ona dla nas zbyt kosztowna.

W 329 publicznych szkołach i placówkach artystycznych pod kierunkiem 8,5 tysiąca nauczycieli kształci się około 60 tysięcy uczniów. Tylko 46 szkół i 18 ognisk prowadzą samorządy. Ponadto funkcjonują 62 placówki niepubliczne o uprawnieniach szkół publicznych.

W publicznym szkolnictwie artystycznym najwięcej jest szkół muzycznych — 252 oraz plastycznych — 37. Ponadto dzieci i młodzież mają do wyboru pięć szkół baletowych, pięć pomaturalnych placówek kształcących animatorów kultury i bibliotekarzy oraz trzy policealne studia zawodowe.

W 1990 r. szkolnictwo artystyczne, prowadzone dotąd przez strukturę wojewódzkie, przeszło pod kuratelę resortu kultury. — Chodziło o ujednolicenie systemu zarządzania i poprawienie efektywności wykorzystania środków publicznych na jego funkcjonowanie — tłumaczy **Zdzisław Bujanowski**, dyrektor **Centrum Edukacji Artystycznej przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego**. Po czterech latach w ramach programu pilotażowego gminy przejęły jedno ognisko i 30 szkół, z których po roku cztery wróciły do resortu. Kolejne placówki przeszły do samorządów na mocy ustawy o wielkich miastach z listopada 1995 r. Niektóre z władz samorządowych i tym razem podejmowały próby zwrócenia ministrowi kultury „kłopotu”, ale ta ustawa nie dawała już takiej możliwości. W 1998 r. w gminach o statusie miasta było łącznie 45 szkół i ognisk. W ostatnich dwóch latach za porozumieniem stron samorządy przejęły kolejnych 8 szkół.

Natomiast reforma edukacji zakładała, iż wszystkie szkoły, w tym resortowe, będą prowadzone przez władze samorządowe.

— Pod naciskiem środowisk artystycznych i Rady ds. Szkolnictwa Artystycznego rząd zgodził się przesunąć ustawowy termin przekazania tych szkół samorządom o dwa lata. W ubiegłym roku tzw. moratorium zostało przedłużone do końca 2001 r. Ale jeszcze pod koniec 1999 r. zawiązał się Obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej w Sprawie Szkolnictwa Artystycznego. Członkami honorowymi zostali m.in. rektorzy uczelni artystycznych, a także Wiesława Szymborska, Czesław Miłosz oraz Andrzej Wajda. Komitet postulował pozostawienie tego szkolnictwa w gestii ministra kultury, jednak z możliwością przechodzenia szkół do gmin i powiatów. Inicjatywę poparto kierownictwo resortu kultury, ministerstwo edukacji było przeciwnie.

Efektom tych działań jest senacki projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty z 4 sierpnia 2000 r., w którym proponuje się powierzenie ministrowi kultury kompetencji do zakładania i prowadzenia szkół artystycznych. Do pracy nad projektem powołano specjalną podkomisję, złożoną z członków trzech sejmowych komisji: edukacji, kultury i samorządu. 21 marca br. ze względu na skrajne stanowiska ministrów kultury i edukacji podkomisja zawiesiła prace do czasu uzyskania konkretnej opinii rządu w tej kontrowersyjnej sprawie.



zwłaszcza że górnictwo, przynoszące kasie spore dochody, zaczęło upadać, zaś różnego rodzaju zadań przybywało.

Samorząd jednak całkowicie nie zrezygnował z finansowania szkoły muzycznej i wspólnie z resortem kultury prowadził jej rozbudowę i modernizację. Wieksość kosztów pokryła gmina.

— Jastrzębie Zdrój, będące miastem na prawach powiatu grodzkiego, nie jest zainteresowane przejęciem szkoły muzycznej — twierdzi wiceprezydent, **Marian Janek**. Miasto dokłada do utrzymania 19 podstawówek, 13 gimnazjów, 7 zespołów szkół i 24 przedszkoli — 30 proc. własnych środków. W ubiegłym roku dopłaciło 14 mln zł, z czego 6 mln zł kosztowało wyrównanie (w terminie) nauczycielskich plac.

I zdają sobie sprawę z tego, że przy tworzeniu budżetu łatwiej przekonać radnych o potrzebach finansowania szkół, objętych obowiązkiem szkolnym, niż np. placówki muzycznej, w której nauka nie jest obowiązkowa i na dodatek uczęszczają do niej dzieci z innych gmin. Ponadto — zauważa — znaczne różnice w budżetach szkół mogą powodować konflikty w środowisku oświatowym.

Dyrektor **Stanisław Śmietana** jest wdzięczny miastu za poparcie ustawodawczej inicjatywy Senatu. — Dlatego jeden koncert w roku obowiązkowo gramy tylko dla rajców — mówi żartobliwie. Jako jeden z ekspertów, został zaproszony do udziału w posiedzeniach sejmowej nadzwyczajnej podkomisji, zajmującej się senackim projektem.

ZGRZYTY NA PIĘCIO LINII

— To są duże wydatki — tłumaczy wiceprezydent. Obecnie nie jesteśmy przygotowani tak finansowo, jak i merytorycznie do prowadzenia szkół muzycznych. Wymaga ona nie tylko większych nakładów, ale i zatrudnienia w samorządzie specjalisty, który zajmowałby się jej sprawami.

Taki wniosek płynie z doświadczeń pilotażowego prowadzenia „muzycznej” przez gminę. Wtedy dyrektor **Śmietana** — jak mówi — nie mógł w żaden sposób porozumieć się z szefem komórki oświatowej, do którego nie docie-

wysoką. Nic więc dziwnego, że zwykle około 30 kandydatów stara się o 1 miejsce w klasach szkoły podstawowej (I stopnia) i 15 — w klasach starszych (II stopnia).

Placówka specjalizuje się w grze na instrumentach dętych drewnianych i blaszanych, ale oprócz tego uczniowie mogą poznać tajniki gry na kilkadziesiąt innych instrumentach, w tym klawiszowych, perkusyjnych, strunowych i szarpanych. Oprócz tego dziewczęta i chłopcy mogą śpiewać w chórze i grać w szkolnej orkiestrze pod batutą dyrektora.

70 proc. absolwentów kończących II stopień nauki wybiera uczelnie muzyczne, pozostali inne kierunki, w tym ekonomię, prawo, medycynę. Koncertowały tu także osobowości muzyczne jak

Halina Czerna-Stefańska, Piotr Paleczny czy Wiesław Ochman. Uczniowie pod kierunkiem swoich mistrzów odnoszą sukcesy w różnych rodzajach muzycznych „poedyndach”. Placówka, choć młoda, ma już dwóch stypendystów minisra kultury.

Każdy pedagog może pochwalić się sukcesami swoich uczniów, bo tylko to jest mierzem jego pracy — mówi **Joachim Paczyński**, uczący gry na dętych instrumentach blaszanych. Ale efekty zależą w znacznym stopniu od klasy instrumentu np. trąbki czy fletu, na jakich grają młodzi muzycy. Dlatego marzeniem nas wszystkich jest doczekanie takich czasów, aby szkołę stać było na zakup kompletu wysokiej klasy instrumentów, które mogłaby wypożyczać swoim uczniom — podkreśla.

Swoją karierę muzyczną pan Joachim zaczynał jako nastolatek w orkiestrze prowadzonej przez **Stanisława Śmietanę**. W szkole tej uczy 90 i podobnie jak większość kolegów uważa, że placówki artystyczne nadal powinny pozostać w resorcie kultury. Ich przejście pod samorząd może spowodować, że zostaną wrzucone do jednego worka oświatowego. A wtedy ich budżet będzie dopasowywany do możliwości gminy, co może grozić zwolnieniami nauczycieli i obniżeniem poziomu nauczania, a także zamknięciem tych szkół.

Rak pracy w kraju spowoduje — podkreśla **Aldona Śmietana**, nauczycielka gry na flecie — że absolwenci wyższych szkół artystycznych będą sprzedawali swoje umiejętności za granicą lub zmieniali profesję — na czym straci rodzima kultura. Zaś **Dorota Kwiatko-Strzelecka**, nauczycielka teorii, dodaje, że te szkoły — co bardzo ważne — wypełniają czas wolny tysiącom młodych ludzi.

Zdaniem nauczycieli niebezpieczne jest również to, że dla wielu gmin takowym kąskiem mogą okazać się siedziby tych szkół. Wiele z nich misję jest bowiem w miejskich imprezach, popularizując w środowisku tzw. kulturę

IZA KUJAWSKA

JERZY MIOTKE — wiceprezydent Gdyni:

— W 1994 r. owo miasto przejęło Liceum Plastyczne i Szkołę Muzyczną I stopnia, którą prowadzi do dziś. Natomiast liceum, do którego dopłaćmy 50% z własnej kasy — po roku wróciło do resortu kultury. Nie mieliśmy bowiem gwarancji, że na jego utrzymanie dostaniemy przynajmniej tyle, ile otrzymywało ono do 1994 r. Budynek szkoły muzycznej, w której mamy obecnie 260 uczniów, jest już za ciasny. Miasto podjęło decyzję o budowie w 2002 r. jej nowej siedziby z nowoczesną salą koncertową. W najbliższej przyszłości planujemy wprowadzić w placówce kształcenie muzyczne II stopnia, w dalszej — na poziomie policealnym. Chcielibyśmy, aby absolwenci mogli kontynuować naukę w istniejącym przy Teatrze Muzycznym Studium Aktorskim.

MIROSLAW GRACZYK — członek Zarządu Powiatu Toruńskiego, odpowiedzialny za sprawy oświaty:

— Od 1 września 2000 r. — na prośbę Zarządu — resort kultury przekształcił znajdującą się w Chelmży filię toruńskiej szkoły muzycznej w samodzielną placówkę i tego samego dnia przekazał ją nam do prowadzenia. Władze Torunia chciały tę filię zlikwidować. W podanym z resortem porozumieniu zagwarantowano nam środki tylko na 4 etaty nauczycielskie. W chwili przejścia do szkoły uczęszczało 36 dzieci. Uczyły się one grać na gitarze i pianinie. Obecnie mamy 6 pedagogów i 45 uczniów, którzy mają także możliwość nauki gry na flecie. Subwencja tylko w 30% pokrywa koszty utrzymania szkoły.

JERZY DOLINKIEWICZ — wiceprezydent Katowic:

— Szkoły artystyczne, podobnie jak inne placówki oświatowe, powinny być w samorządach. Ale jeszcze nie teraz. Przeszkodą w ich przejęciu w Katowicach są rozpoczęte, a nie ukończone przez resort kultury inwestycje. (Np. przy jednym z Zespołów Szkół Artystycznych została przerwana budowa basenu. A my nie mamy środków na dokończenie tego obiektu.) Ponadto prowadzenie szkół artystycznych wymagałoby zatrudnienia w urzędzie miasta co najmniej dwóch inspektorów znających się na specyfice tych placówek. Potrafimy zorganizować pracownię chemiczną czy informatyczną, ale nie wiemy jak powinna wyglądać pracownia plastyczna. Nie mamy też fachowców od zakupów instrumentów i akcesoriów muzycznych.

MAŁGORZATA WOJTANOWSKA — dyrektorka Zespołu Placówek Kształcenia Plastycznego w Opolu:

Jesteśmy placówką prowadzoną przez samorząd gminny od 1999 r. Potrzebujemy jeszcze trochę czasu na wzajemne dotarcie. Musimy się przyzwyczaić do tego, że teraz nie mamy już takiej autonomii, jak wtedy, gdy od organu prowadzącego dzieliło nas kilkaset kilometrów. Ale to kwestia przedstawienia się na nieco inny styl zarządzania placówką.

Jednym z argumentów przemawiających za tym, żeby szkoły artystyczne były prowadzone przez władze lokalne jest według mnie to, że funkcjonują one w określonym środowisku i z tej perspektywy lepiej widoczne są zarówno ich potrzeby, jak i rola. Dlatego obecnie ważne jest tworzenie lokalnego lobby na rzecz tych placówek. Jednak to, jak będą one postrzegane przez samorząd i społeczeństwo, w dużym stopniu zależy od nich samych. Muszą bowiem — poprzez szeroką prezentację swoich dokonań i atrakcyjną ofertę kształcenia — przekonać władze lokalne, że warto inwestować w ich rozwój.

GENOWEFA ZŁOBIŃSKA-MORAS — dyrektorka Państwowego Policealnego Studium Zawodowego Wokalno-Baletowego w Gliwicach:

Dwukrotnie byliśmy przejmowani przez miasto. Jednak po tych przymiarkach oddano nas z powrotem do resortu kultury. Główną przeszkodą dla samorządu było to, że kształcimy młodzież z całego kraju. Nie może być inaczej, skoro jesteśmy jedynym studium zawodowym o takim profilu. Nie chcielibyśmy po raz kolejny przeżywać huśtawki, która destabilizuje pracę szkoły. W związku z powyższym uważam, że placówki o zasięgu ogólnopolskim powinny pozostać pod kuratelą ministra kultury. To gwarantuje im stabilizację i bezpieczeństwo.

BOGDAN SKRZEPZYŃSKI — nauczyciel przedmiotów ogólnomuzycznych w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Jarocinie:

Kiedy jest mało pieniędzy, sprawy kultury w hierarchii potrzeb gminy schodzą na dalszy plan. Byt szkół artystycznych, przechodzących pod kuratelę samorządów jest zagrożony. Obawiam się, że radni niekoniecznie są ze złej woli, ale niezrozumienia specyfiki i roli tych placówek w środowisku, mogą podejmować niekorzystne dla nich decyzje, łącznie z likwidacją. Życie muzyczne w małych środowiskach lokalnych ograniczy się wówczas do zespołów folkowych i rockowych. Tym samym obniży się poziom kultury i wiedzy ludzi młodych. Te szkoły wypełniają przecież swoistą edukacyjną misję — ich absolwenci stają się nie tylko odbiorcami, ale twórcami i popularyzatorami kultury.

Przejęcie pod samorząd rodzi u wielu nauczycieli obawę o utratę pracy, zwłaszcza tych, dla których praca w placówce artystycznej jest jedynym źródłem utrzymania. Moja sytuacja jest lepsza, ponieważ z wykształcenia jestem germanistą i zajęcia w szkole muzycznej łączę z nauczaniem języka niemieckiego.

MARIA MARKOWSKA — matka uczennicy Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Gostyninie (woj. wielkopolskie):

— Od kilku lat słyszę o kłopotach finansowych samorządów, o tym jak wiele z własnej kasy muszą dokładać do oświaty. W tej sytuacji nie wyobrażam sobie, aby zostały dodatkowo obciążone prowadzeniem kosztownych szkół artystycznych. Zwłaszcza gminy o niewielkich dochodach, a do takich należy 16-tysięczne Gostynin, położony w rejonie rolniczym, o wysokiej stopie bezrobocia. Do szkoły muzycznej już teraz rodzice dopłacają niemało i obawiam się, że opłaty te znacznie wzrosną, gdy przejdzie ona pod gminę. Część rodziców może nie poddać kosztom kształcenia dzieci w dwóch placówkach — powszechnej i artystycznej. A to będzie oznaczało odebranie dzieciom z rodzin niezamożnych szans na rozwijanie swoich uzdolnień muzycznych.



Dlaczego cudowne dzieci giną w morzu przeciętności i nie osiągają sukcesów w życiu dorosłym?

IMPULSY

Na to pytanie próbowali odpowiedzieć uczestnicy forum oświatowego „Praca z uczniem zdolnym”, zorganizowanego pod koniec marca przez nauczycieli Publicznego Gimnazjum nr 2 w Żyrardowie.

— Wiele kłopotów może wynikać już z samej osobowości uczniów zdolnych — mówi dr **Elżbieta Supryn**, psycholog z Warszawskiego Centrum Informacyjno-Konsultacyjnego ds. Dzieci Zdolnych przy Uniwersytecie dla Rodziców. — Przede wszystkim są to dzieci o tzw. nadpobudliwości intelektualnej, dociekliwe i krytyczne.

Cechuje je nadpobudliwość psychonerozowa. Nieustannie się wiercą, zdejmują różne części garderoby, które je uciskają i nie pozwalają swobodnie oddychać. Często też sprawiają wrażenie nieobecnych, bo rzeczywiście „wagarują” duchowo, pisząc pod ławką wiersz lub rozwiązując trudniejsze zadanie matematyczne.

Dr Elżbieta Supryn radzi nauczycielom w takich przypadkach nie karcić uczniów, ponieważ nie potrafią oni jeszcze panować nad swoimi odruchami i impulsami. Istnieje też inne wytłumaczenie — ta „ucieczka” z lekcji może być objawem... znudzenia tematem, który już dawno opanowali.

Wynika z tego, że uczeń zdolny to z reguły uczeń... trudny. Jak z nim pracować? Dr Elżbieta Supryn uważa, że w przypadku dzieci o nadprzeciętnych zdolnościach nauczyciele nie mogą się ograniczać tylko do samej dydaktyki. Niezmiennie ważne jest wychowanie.

— Należy przyzwyczajać je do pracy w grupie. Jeśli dziś wybitny naukowiec otrzyma Nagrodę Nobla, to prawie zawsze kryje się za nią wieloletni trud wieloosobowego zespołu ludzi — dodała.

— Dlatego w kształceniu dzieci wybitnie uzdolnionych stosujemy zasadę: maksimum integracji, minimum izolacji — powiedziała **Maria Mach** z Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, organizacji, która

specjalizuje się w niesieniu pomocy utalentowanym. — Z naszych osiemnastoletnich doświadczeń wynika, że bardzo ważną rolę w życiu zdolnego ucznia odgrywają kontakty z rówieśnikami. Zresztą korzyści są obopólne — pełniąc funkcję lidera środowiskowego może on inspirować koleżanki i kolegów, zarażając ich swoimi pasjami i zainteresowaniami.

Kiedy **Maciej Gorzkowski**, uczeń Liceum Klasycznego w Skierniewicach, okazał się najlepszy w kraju, a na XXIII Międzynarodowej Olimpiadzie Chemicznej w Kopenhadze zdobył brązowy medal, jego nauczycielka wiedziała, że ponad dwudziestoletnia praca w szkole nie poszła na marne. Bo gdy **Joanna Lenkiewicz** rozpoczynała pracę, żaden uczeń nie objawiał jakichś nadzwyczajnych zainteresowań chemicznych. Uzmystowiła sobie wtedy, że jeżeli sama nie zajmie się wyławianiem talentów, to nierozpoznane przez nikogo zmarzną się bezpowrotnie.

Wypracowała własny, dwuetapowy system pracy z uczniami najzdolniejszymi. Najpierw jest zabawa w formie atrakcyjnych doświadczeń. Bywa kolorowo, wybuchowo. Żadnych trudnych zadań, tylko obserwacja zjawisk, wnioskowanie

Co dyrektorzy i nauczyciele powinni zrobić, gdy w szkole pojawi się uczeń wybitnie utalentowany? Przede wszystkim nie powinni zachowywać się biernie. Jeśli nie ma możliwości roztoczenia specjalnej opieki nad takim uczniem w szkole, to nauczyciele powinni się zwrócić o pomoc do najbliższej poradni psychologiczno-pedagogicznej lub do **Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci w Warszawie, ul. Chocimska 14, tel. (0-22) 848-24-68 i 848-23-98.**

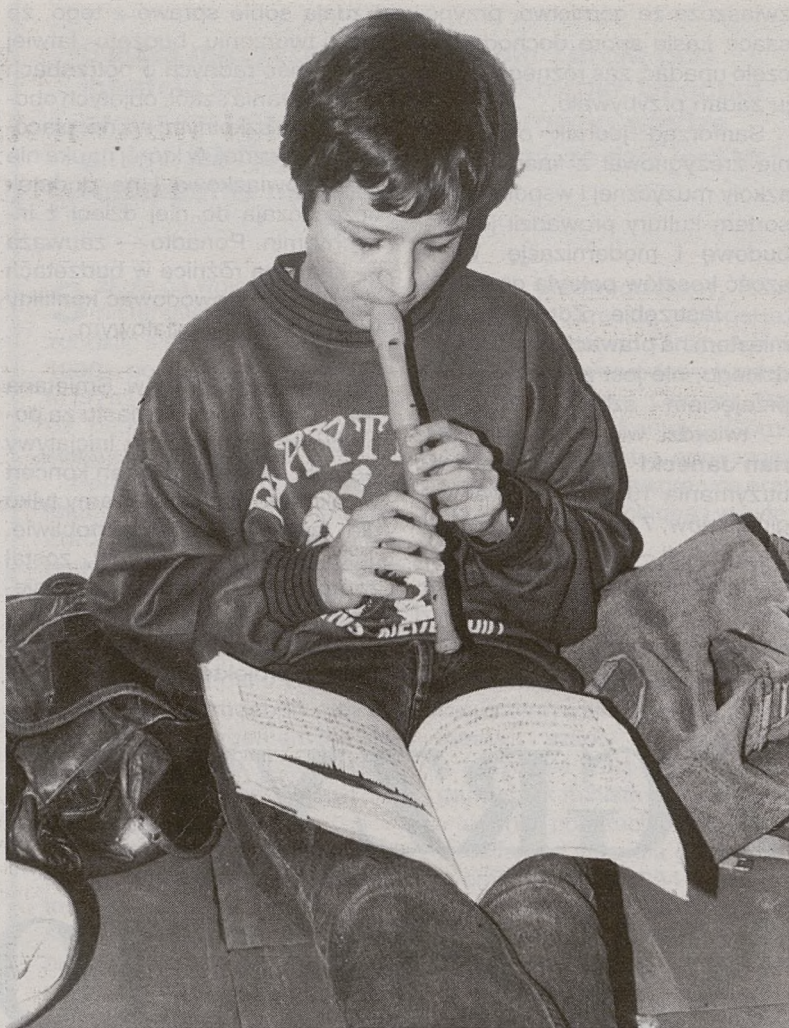
i stawianie hipotez. — Poznaję wtedy charaktery uczniów, ich możliwości twórcze. Tym, którzy zdradzają największe talenty, proponuję przejście do drugiego etapu. Wtedy stawiam sprawę jasno. Jeśli chcesz odnieść sukces na olimpiadach, to kończymy zabawę i zaczynamy pracę — mówi chemiczka.

Nie znaczy to jednak, że od tego momentu Joanna Lenkiewicz zamierza „katować” swoich podopiecznych. Nadal odczuwają oni radość z przeprowadzonych doświadczeń i z wykonanych zadań, ale wszystko odbywa się już na poważnie i w poczuciu odpowiedzialności. Jeśli trzeba, to przysiadają fałdów, na przykład w okresie przygotowań do olimpiady. Wtedy zajęcia kółka chemicznego trwają od godz. 14.00 do 21.00. Nauczycielka przyznaje, że wiele się uczy od swoich uczniów, bo tak są już zaawansowani i nie pozwalają jej popaść w rutynę.

Natomiast wyławianie dzieci uzdolnionych plastycznie to sprawa bardziej złożona, ponieważ talent w tym kierunku może się ujawnić już w wieku przedszkolnym. Wtedy dużo zależy od rodziców. Czasami wystarczy, że kupią dziecku przybory do rysowania i malowania. Lepiej jednak rozwijać talent pod okiem fachowców. W Żyrardowie np. mogą zapisać pociechę do Dziecięcej Akademii Plastycznej.

— Współpracuję ze wszystkimi szkolnymi nauczycielami plastyki, którzy przysyłają do naszej Akademii najbardziej uzdolnione dzieci — mówi **Bożena Liszewska**, kierowniczka Akademii. — Niestety, w szkołach na ogół nie ma warunków do prowadzenia zajęć plastycznych na wysokim poziomie — brak pracowni i możliwości organizowania zajęć pozalekcyjnych. Poza tym sam system lekcyjny nie sprzyja edukacji plastycznej. Niektóre techniki, na przykład linoryt, są bardzo czasochłonne i w ciągu 45 minut nie da się wykonać żadnej pracy.

Zatem nikt z uczestników żyrdowskiego forum oświatowego nie miał wątpliwości, że szkoła powinna wspomagać uzdolnionych uczniów. Dr **Piotr Zaborny** z Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu stwierdził nawet, że jest to patriotyczny obowiązek nauczycieli. Jeśli chcemy, aby Polska była krajem, w którym wykorzystywane są talenty, to nie możemy ich gubić już na etapie edukacji szkolnej.



Fot. Bogdan Mazur

Widocznie nie jest to jednak tak oczywiste, skoro obowiązek ten usankcjonowano prawnie. Artykuł 1, punkt 6 ustawy o systemie oświaty określa możliwości kształcenia uczniów zdolnych według indywidualnych programów nauczania, a także zezwala na ukończenie szkoły każdego typu w skróconym czasie.

Czy dyrekcje szkół korzystają z tych przepisów? — **Beata Kotowicz**, studentka IV roku architektury wewnątrz i IV roku psychologii uważa, że wielu nauczycieli i dyrektorów boi się nowości. Za najbardziej inspirującą uznała naukę w Szkole Podstawowej nr 2 w Żyrardowie. Natomiast w liceum plastycznym na niektórych przedmiotach potwornie się nudziła, na przykład musiała uczyć się języków obcych od podstaw, władając nimi... biegle. Postanowiła więc skorzystać z powyższego przepisu, zezwalającego na skrócenie nauki. Spotkała się jednak z oporem dyrekcji swojej szkoły. Pomogła dopiero interwencja w Ministerstwie Edukacji Narodowej. — Gdy uczeń chodzi do jednej klasy trzy lata, to wszyscy

uważają to za normalne, ale gdy w ciągu jednego roku chce zrealizować program trzech klas, to od razu rzucają mu kłody pod nogi — jeszcze dziś denerwuje się Beata.

Z pewnością nowości nie boją się nauczyciele Publicznego Gimnazjum nr 2 w Żyrardowie. — Uczniów zdolnych nie zostawiamy na uboczu — twierdzi **Marzena Jankowska**, pedagog szkolny. — Przymierzamy się do tworzenia klas autorskich, w których ambitniejsze dzieci będą z pewnością dobrze się czuły. Przeprowadziliśmy już ankietę na temat zainteresowań dzieci.

Polonistka **Grażyna Ogrodowska** wspólnie z nauczycielką historii opracowała już program klasy humanistycznej. Ma nadzieję, że będzie teraz miała możliwość rozwijania wielu talentów uczniowskich: literackich, dziennikarskich, recytatorskich.

Dyrektor żyrdowskiego gimnazjum **Krzysztof Waśkowski** liczy także na to, że na inicjatywy nauczycielskie odpowiedzą teraz władze samorządowe.

WITOLD SALAŃSKI

TA, KTÓREJ NIE MA

Pod auspicjami Międzynarodowego Stowarzyszenia Oceniania Osiągnięć Edukacyjnych (IEA) w latach 1998—2000 w 28 państwach przebadano wiedzę i zaangażowanie obywatelskie około 90 tys. uczniów. Odnieśliśmy sukces — polscy uczniowie w teście sprawdzającym wiedzę szkolną z zakresu wychowania obywatelskiego uzyskali najlepsze wyniki!

• 43 proc. badanych uczniów szkół podstawowych wykazuje zainteresowanie problematyką społeczno-polityczną • uczniowie polskich podstawówek bardziej ufają mediom niż rządowi • prawie 50 proc. uczniów uważa, że przemiany w Polsce po 1989 roku przyniosły więcej dobrego niż złego • modziez ufa przede wszystkim: Kościołowi, ONZ, organizacjom ekologicznym i instytucjom naukowym • aż 80 proc. ankietowanych polskich uczniów potrafi prawidłowo zinterpretować zdarzenia społeczno-polityczne • im wyższe wykształcenie w rodzinach, im wyższy poziom środowiska — tym wyższy poziom wiedzy obywatelskiej młodzieży — takie najważniejsze wyniki przyniosły badania, którymi w Polsce objęto 3400 uczniów ostatnich klas z 179 nieistniejących już 8-letnich szkół podstawowych.

Można więc śmiało powiedzieć, że do czołówki światowej wprowadziła nas szkoła, której już nie ma.

Co ciekawe, jak stwierdzili polscy naukowcy prowadzący z ramienia IEA owe badania, wbrew oczekiwaniom ich pierwszy etap, którego wyniki opublikowane zostały dwa lata temu w raporcie „Wychowanie obywatelskie w różnych krajach”, nie wzbudziły zainteresowania ze strony MEN. Prof. Adam Frączek z Katedry Psychologii Edukacyjnej Wydziału Pedagogicznego i Interdyscyplinarnego Uniwersytetu Warszawskiego podkreślił to z całą mocą, jednocześnie tłumacząc taką postawę ministerstwa przeciążeniem pracą związaną z przygotowaniem do reformy. Na szczęście badania, które przeprowadzono w drugim etapie programu (związane z wykonaniem socjopsychicznych badań empirycznych testujących wiedzę i za-

angażowanie obywatelskie 14-latków) zostały już szeroko upublicznione. I chociaż na pełne omówienie wyników badań trzeba jeszcze poczekać, to na konferencji prasowej w MEN miałam okazję podzielić się moimi wątpliwościami dotyczącymi minimalnego udziału nauczycieli — jak poinformował prof. Adam Frączek — w zdobywaniu przez naszych uczniów najlepszych wyników, jeśli chodzi o ich wiedzę z zakresu problematyki obywatelskiej. — Jak to jest możliwe, żeby kto inny, niż przede wszystkim nauczyciele, przekazał uczniom tę wiedzę, tym bardziej że podkreślano jej szkolny charakter? — zapytałam wprost prof. Frączka. Na tak postawione pytanie nie uzyskałam odpowiedzi, bowiem jak mnie poinformowano, zbyt skomplikowana jest technika i technologia badań w ramach programu IEA. Czy aby nie za bardzo skomplikowana? A może w szkole są niewidzialne duszki, które wyręczają nauczycieli w nauczaniu tak ważnego przedmiotu, jakim jest wychowanie obywatelskie.

KRYSTYNA STRUŻYNA

RYTMIKA DALCROZOWSKA

Prowadzę Zespół Rytmiki Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. I.J. Paderewskiego w Koninie. Muzyczno-ruchowa edukacja dzieci rozpoczęta w wieku przedszkolnym niesie z sobą ogromne możliwości wychowawcze i kształceniowe. Zaspokajają potrzebę ruchu, wdraża do spokojnego i opanowanego zachowania się dziecka, wyrabia koordynację ruchową i orientację w przestrzeni, równowagę i zręczność, kształtuje u dziecka prawidłową postawę, harmonię i estetykę ruchów, rozwija wyobraźnię i inicjatywę, a jednocześnie potrzebę współdziałania i dyscypliny.

Brak wykwalifikowanych kadr w zakresie rytmiki oraz nieznaną jej istotnych wartości sprawia, że w wielu ośrodkach powierza się prowadzenie rytmiki w przedszkolach osobom o bardzo różnym przygotowaniu muzycznym i ruchowym. Podstawową umiejętnością muzyczną jest improwizacja fortepianowa, ponieważ tylko muzyka improwizowana przez nauczyciela (nie akompaniatora) jest warunkiem realizacji ćwiczeń rozwijających koordynację słuchowo-ruchową. Improwizując nauczyciel stale

utrzymuje uwagę dzieci na słuchaniu muzyki, inspiruje ruch lub zatrzymuje go, przyspiesza i zwalnia tempo, porządkuje w czasie i przestrzeni. Wszystkie te zmiany dzieci muszą usłyszeć i pokazać bez informacji słownej nauczyciela.

Rozpoczęte w wieku przedszkolnym zajęcia rytmiki mogą być kontynuowane w szkole muzycznej I stopnia, gdzie stanowią dla dzieci rozpoczynających edukację muzyczną podstawę rozwoju wrażliwości i wiedzy muzycznej.

Wieloletnie doświadczenia artystyczne Emila Jaquesa Dalcroza zawarte w jego metodzie rytmiki mają zastosowanie w wielu dziedzinach życia, np. jako wspomaganie terapii osób niepełnosprawnych, w rehabilitacji i w pracy z osobami upośledzonymi umysłowo, dla których odzwierciedlenie muzyki ruchem stanowi często jedyną linię nieskrępowanego kontaktu z otaczającym światem.

ELŻBIETA KMIECIAK
Konin



Zajęcia rytmiki w Przedszkolu nr 6 w Turku prowadzone przez Elżbietę Kmiecik

TECZA W KLASIE

Chciałabym opisać wygląd mojej pracowni, bo jest on niezwykły. A wszystko zaczęło się od tego, że korytarz, na którym była moja pracownia, zajęła inna szkoła — gimnazjum. Wraz z koleżankami nauczania zintegrowanego musiałam przemieścić się piętro niżej i tam została przydzielona mi pracownia nr 6. Niedawno była odnawiana, więc nie wyglądała najgorzej. Ściany białe, choć pokryte już kurzem, parkiet odmalowany, półki wiszące na ścianach koloru szarego. Kiedy do klasy wraz z rodzicami wstawiliśmy nasze meble: żółtą, przybrudzoną i rozlatującą się meblówkę, biurko, stoliki, ławki w kolorze zielonym, wtedy wszystko stało się stare, szare, nieciekawe, straszące swoim wyglądem. Jak uczyć w takiej sali? Jak będą się tu czuli dzieci? Pomyślałam, że trzeba coś z tym zrobić. Zbliżały się wakacje i było więcej czasu, a rodzice byli bardzo chętni do prac klasowych i postanowiłam to wykorzystać.

Długo rozmyślając nad wyglądem mojej pracowni, stworzyłam w swoich marzeniach „kolorową klasę”. Swym pomysłem podzieliłam się z panią dyrektorką, która zaakceptowała go.

Wraz z rodzicami kupiliśmy farby w kolorach: niebieskim, czerwonym, zielonym, różowym i żółtym. Zaczęliśmy pracę od malowania ławek, dobierając kolory. Ławki pomału nabierały wyglądu. Teraz odważyliśmy się na pomalowanie mebli od strony zewnętrznej: drzwi, szuflady, a także półki. Meble są w kolorach: czerwonym, niebieskim, zielonym, żółtym i różowym. Przyszedł czas na malowanie parapetów i grzejników. Tutaj użyliśmy kolorów: niebieskiego, zielonego i czerwonego. Sala stała się coraz ładniejsza. Do pomalowania został jeszcze podest pod tablicę, biurko, stoliki pod telewizor i radio, półki i drzwi od klasy. I z tą pracą się uporaliśmy. Sala podobała się większości nauczycieli, innych zaś szkoła kolorami, chociaż były one stonowane i łagodne. Ale to nie wszystko. Jedna

z mam postanowiła namalować postacie bajkowe na ścianie: Syrenkę, Pinokia, Myszkę Miki, Kaczora Donalda. Inne mamy zakupiły i uszyły białe firany do okien oraz zasłonki w kolorze niebieskim z różnymi kolorowymi motywami bajkowymi. Rodzice samodzielnie wykonali karnisze ozdobne w kolorze niebieskim i ozdobili parapety białymi skrzynkami z kwiatami. Już pod koniec wakacji nasza klasa pachniała czystością i czekała na dzieci dzięki ofiarności rodziców, ich chęci i zapałowi do pracy. Zostało nam jeszcze wykonanie odpowiednich gazetek tematycznych i ozdobienie ścian sztucznymi kwiatami. Końcowy efekt ucieszył wszystkich. Największe wrażenie wywarł na dzieciach, kiedy 1 września weszły do klasy. Niektóre oniemiały, inne rozglądały się, porównywały kolory, kłóciły o swoje miejsca w ławkach. Także rodzice (którzy jeszcze nie widzieli pracowni) z zaciekawieniem i podziwem rozglądali się dookoła. **Od tej pory moja klasa stała się najpiękniejszą salą w szkole. Robi duże wrażenie nie tylko na dzieciach z innych klas, które podczas przerwy zaglądają do niej, ale przede wszystkim na dzieciach z klas zerowych, które marzą, aby uczyć się w tej kolorowej klasie.** Sala podoba się także odwiedzającym naszą szkołę (nauczycielom z innych szkół, rodzicom, władzom wyższym). Moim śladem podążyły niektóre koleżanki, które użyły podobnych kolorów do pomalowania krzeseł i stolików w swoich klasach.

Nasza sala jest naszą chlubą, dbamy o jej wystrój, oczywiście pomagają nam w tym rodzice, wykonując dekoracje. Cieszę się, że moja sala właśnie wygląda tak, a nie inaczej. Chociaż jest kolorowa, nie rozprasza dzieci, które już przyzwyczyły się do barw i dobrze się tu czują. Dzięki kolorom jest tu jasno i wesoło.

MARZANNA BRZOWSKA
nauczyciel
nauczania zintegrowanego
Siewierz

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ

ROK ZAŁOŻENIA 1993

(Nr rej. w Ministerstwie Edukacji Narodowej „20”)

INSTYTUT PEDAGOGIKI W WARSZAWIE

02-397 Warszawa, ul. Urbanistów 3; tel. 824-15-20; 824-15-21; 822-96-23; 668-86-28
fax 824-37-68 e-mail: wsptwp it.com.pl; http://www.it.pl/wsptwp

REKRUTACJA 2001/2002

Studia magisterskie

♦ 5 letnie studia magisterskie (stacjonarne i zaoczne) kierunek: **pedagogika**, specjalności: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza z wychowaniem fizycznym i rehabilitacją narządów ruchu, wczesnoszkolna edukacja zintegrowana z pedagogiką przedszkolną i logopedią, pedagogika resocjalizacyjna i socjalna, edukacja administracyjno-polityczna, edukacja europejska.

kierunek: **politologia** (stacjonarne i zaoczne): specjalności: polityka samorządowa i regionalna, współczesne stosunki międzynarodowe, polityka społeczna, integracja europejska,

♦ 2 letnie studia magisterskie uzupełniające po licencjacie, kierunek: **pedagogika**, specjalności: wczesnoszkolna edukacja zintegrowana, pedagogika resocjalizacyjna i socjalna, pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, edukacja administracyjno-polityczna, edukacja ekologiczna, pedagogika pracy

♦ 2 letnie studia magisterskie uzupełniające po licencjacie, kierunek: **politologia**, specjalności: integracja europejska, współczesne stosunki międzynarodowe, polityka społeczna, polityka samorządowa i regionalna.

Wyższe studia zawodowe

♦ 3 letnie studia (stacjonarne i zaoczne) **filologia: angielska i niemiecka** **filologia polska z:** dziennikarstwem, filmologią, teatrologią, kulturoznawstwem, public relations, historia i wiedza o sztuce.

pedagogika (studia zaoczne)
doradztwo zawodowe

Studia podyplomowe, pedagogika: wychowanie fizyczne zdrowotne i korektywne, zarządzanie w oświacie, blokowe kształcenie humanistyczne, początkowe kształcenie integralne.

politologia: integracja europejska.

TERMINY SKŁADANIA DOKUMENTÓW:

— jednolite studia magisterskie i wyższe studia zawodowe (stacjonarne i zaoczne):
14.05.2001. — 20.07.2001 r.

— studia magisterskie uzupełniające po licencjacie (zaoczne):
01.06.2001. — 10.08.2001 r.

— studia podyplomowe:
01.07.2001. — 15.09.2001 r.

Termin egzaminów wstępnych (filologie)/ rozmów kwalifikacyjnych:

— studia stacjonarne oraz na filologii
zaoczne: 23 — 25.07.2001 r.
— studia zaoczne 26 — 28.07.2001 r.

Kto mi pomoże przygotować te wszystkie zestawienia?

Jak policzyć, ile pieniędzy potrzebujemy na podwyżki dla nauczycieli?

Chciałabym skończyć z ciągłym przepisywaniem tych samych informacji!

Co zrobić, by wiedzieć więcej o naszej szkole?

Zamów nowy, bezpłatny katalog!

VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15
51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01
fax 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl



Tablice rozkładu zajęć

kolkowe i magnetyczne

Tablice szkolne: zielone, białe, aulowe, ogłoszeń

tekstylne i korkowe

realizacja indywidualnych zamówień

PW-44444-Kozłowo, 83-304 Pzodkowo
tel. (058) 681 97 08

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauczyciel języka angielskiego po Kolegium Języków Obcych, z ośmioletnim stażem, poszukuje pracy. Warunek — mieszkanie. Tel. (0-50) 25-65-844.

Nauczyciel języka niemieckiego, z kwalifikacjami do nauki we wszystkich typach szkół, poszukuje pracy na terenie województwa podkarpackiego, telefon 0607 052 236.

Dyrektor Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Izabelinie (Puszcza Kampinoska, warszawska komunikacja miejska) zatrudni od 1.09.2001 r. małżeństwo nauczycielskie z pełnymi kwalifikacjami do nauczania: języka angielskiego, języka niemieckiego lub informatyki. W ofercie: mieszkanie służbowe (dwa pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, co.). Trwałe perspektywy zatrudnienia. Kontakt pisemnie, telefonicznie: 05-080 Izabelin, ul. 3 Maja 49, tel. (0-22) 722-60-22, 722-75-37, faks 722-75-71.

Nauczyciel języka angielskiego w gimnazjum (10-letni staż pracy, zdany egzamin CAE) podejmie pracę w podobnej placówce oświatowej na terenie woj. łódzkiego (okolice Łodzi) lub w rejonie podgórskim (woj. krakowskie lub dolnośląskie). Warunek: samodzielne mieszkanie służbowe (jedno- lub dwupokojowe z kuchnią i łazienką + co. + wc.). Kontakt tel. (0-42) 656-50-25 lub 0-605 786-243.

Dyrekcja Gimnazjum nr 1 w Reszlu (ul. Chrobrego 1, 11-440 Reszel, woj. warmińsko-mazurskie) poszukuje od 1 września 2001 r. następujących nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami:
1. **matematyka** — na pełny etat, wykształcenie wyższe magisterskie,
2. **język angielski** — na pełny etat, co najmniej licencjat. Nie zapewnia się mieszkania. Istnieje możliwość wynajęcia stacji w Reszlu. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z dyrektorem, tel. (0-89) 755-00-37.

Młoda nauczycielka historii (po WSP) z ukończonym kursem komputerowym (z elementami Internetu) poszukuje pracy na terenie całego kraju. Tel. (0-41) 38-38-623.

Trampliny autokarowe z namiotami 2001: Chorwacja 7—22 lipiec, Turcja pn.—wsch. 2—26 sierpień. „Prima” (0-22) 823-23-16.

Polski Instytut Grafologii w Warszawie zaprasza: 21—22.04 — Grafologia dla początkujących 28—29.04 — Grafologia (warsztaty) Miejsce zajęć — Warszawa, ul. Rzymowskiego 36. Informacje i zgłoszenia — tel.: (022) 631-99-05; 0608168665; 0600421122; e-mail: grafo_logos@poczta.onet.pl

Ośrodek ZNP Jachranka nad Zalewem Zegrzyńskim, 36 km od Warszawy, zaprasza wycieczki szkolne, zielone szkoły, rady pedagogiczne. Zakwaterowanie 17 zł, wyżywienie całodzienne 25 zł. Tel. 768-10-54, 768-11-54, fax 782-73-61.

4 marca Jarosławska Bursa Międzyszkolna była gospodarzem I Powiatowego Konkursu Wiedzy o AIDS pod tytułem

„Jeden świat jedna nacja”.

Konkurs składał się z: testu, odpowiedzi ustnych oraz oceny plakatu. I miejsce zajęła Bursa Międzyszkolna w Jarosławiu, a nagrodą ufundowaną przez starostę jarosławskiego, Mieczysława Kasprzaka, był magnetowid. II miejsce i żelazko wywalczył Internat ZSER w Sośnicy, a radiobudzik za zajęcie III miejsca otrzymał Internat ZSOiZ w Radymnie. Te nagrody ufundowała dyrekcja Bursy Międzyszkolnej w Jarosławiu.

Młodzież uczestnicząca w konkursie wykazała się dużą znajomością tematu, za co brawa należą się też ich opiekunom, którzy aktywnie włączyli się w pogłębienie wiedzy z zakresu HIV/AIDS.

7 kwietnia 2001 roku w Klubie Nauczyciela w Gorzowie Wlkp. odbył się

VI Kongres Brydza Sportowego Pracowników Oświaty im. Bolesława Pietrowiaka.

Organizatorami byli: Zarząd Okręgu Lubuskiego i Oddziału ZNP w Gorzowie Wlkp., Klub Nauczyciela i Okręgowy Związek Brydza Sportowego.

W turnieju udział wzięło 20 zawodników, w tym 4 kobiety (Zielona Góra, Sulechów, Drezdenko, Słubice, Skwierzyna i Gorzów Wlkp.).

Wyniki turnieju indywidualnego: 1. Lesław Mańkowski — Gorzów Wlkp., 2. Stanisław Koniuszkiewicz — Słubice, 3. Grzegorz Pogodziński — Gorzów Wlkp.

Wyniki turnieju pami: 1. Grzegorz Kasprzak, Grzegorz Pogodziński — Gorzów Wlkp.; 2. Stanisław Koniuszkiewicz, Sławomir Drewalski — Słubice; 3. Lesław Mańkowski, Andrzej Choniawko — Gorzów Wlkp.

Liderem Kongresu został Grzegorz Pogodziński z Gorzowa Wlkp. Najlepsi zostali uhonorowani pucharami, dyplomami i nagrodami rzeczowymi.

Zarząd Gminy Prażmów

ogłasza konkursy na

dyrektora Publicznego Gimnazjum w Prażmowie i dyrektora Publicznego Gimnazjum w Uwielinach

Do konkursów może przystąpić nauczyciel lub nauczyciel akademicki spełniający następujące warunki:

1a) posiada wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym oraz kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w gimnazjum,

b) posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego,

c) w okresie pięciu lat bezpośrednio przed powierzeniem stanowiska uzyskał co najmniej dobrą ocenę pracy w przedszkolu lub szkole lub pozytywną ocenę pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora obejmuje bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej,

d) posiada stwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolu lub danym typie szkoły.

Stanowisko dyrektora gimnazjum może być również powierzone nauczycielowi, który posiada wyższe wykształcenie zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym i spełnia warunki określone w pkt. 1 ppkt b—d.

2. Kandydat zgłaszający się do konkursu powinien przedstawić:

- kwestionariusz osobowy potwierdzony przez kadry z ostatniego miejsca pracy,
- życiorys z opisem pracy pedagogicznej,
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe,
- ocenę pracy uzyskaną w okresie ostatnich 5 lat pracy, którą wystawiają: dla nauczycieli — dyrektorzy szkół, dla dyrektorów szkół — organ prowadzący szkołę,
- aktualne świadectwo zdrowia.

Dokumenty określone w pkt. 2 składa się w kopercie, na której należy podać nazwę i adres szkoły, której dotyczy konkurs oraz nazwisko, imię, adres i nr telefonu lub faksu kandydata.

Poza ww. dokumentami kandydat powinien przedłożyć w osobnej kopercie pisemną ofertę wraz z koncepcją działania szkoły, w której ubiega się o stanowisko dyrektora.

Koperty zawierające wymienione wyżej dokumenty kandydat składa za pokwitowaniem w kancelarii Urzędu Gminy Prażmów z siedzibą w Woli Prażmowskiej do dnia 11.05.2001 r., do godz. 14.00. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 30.05.2001 r.

OWK „ZEFIR” Dziwnów

Kolonie, zielone szkoły, obozy 10 m od morza

Własne wejście na plażę

Cena od 40 zł osobodzień

091/3215431, 3215432

www.Baltex.home.pl

Baltex@home.pl

SOSW we Wschowie zaprasza

organizatorów kolonii i obozów sportowych. Dysponujemy bazą noclegową i żywieniową. Boiska, sala gimnastyczna i atrakcyjne okolice Wschowy, lasy, jeziora gwarantują udany wypoczynek. Tel. i fax (0-65) 540-18-76.

PORADNIK DYREKTORA I KSIĘGOWEGO SZKOŁY BOHDANA ORŁOWSKIEGO

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą

Opracowanie zawiera:

- 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń,
- wykładnie MEN, komentarze autorskie,
- 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą,
- 150 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

KSIAŻKA

jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 3 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści.

PROGRAM KOMPUTEROWY

wersja Windows NT/95/98 na CD.

Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 8 lat jest systematycznie aktualizowana. Aktualnie w sprzedaży IX wydanie książki ze stanem prawnym na dzień 1 listopada 2000 r. Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu pisemnym lub telefonicznym u wydawcy do wyczerpania nakładu.

Następne X wydanie książki dopiero w 2002 roku!

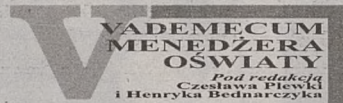
Autorzy publikacji odpowiadają swoim klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Wydawnictwo

05-510 Konstancin-Jeziorna

ul. Bałotego 16 P.O.BOX 43,

tel. (0-22) 756 42 73 fax: (0-22) 754 03 93



B. Baraniak: Dobór treści kształcenia zawodowego 20,00 zł

M. Butkiewicz, B. Baraniak: Standaryzacja treści kształcenia zawodowego 20,00 zł

H. Bednarczyk: Zadania zawodowe i kształcenia mechaników 25,00 zł

H. Cieślak: Testy i sprawdziany z rysunku technicznego 10,00 zł

J. Figurski (red.): Modułowe programy nauczania w praktyce kształcenia zawodowego 25 zł

E. Goźlińska, F. Szlosek: Podręczny słownik nauczyciela kształcenia zawodowego 15,00 zł

S. Januszewski, T. Sagan, F. Szczucki, H. Świątek: Eksploatacja urządzeń elektrycznych i energoelektrycznych 25,00 zł

S.M. Kwiatkowski, Z. Sepkowska: Budowa standardów kwalifikacji zawodowych w Polsce 15,00 zł

W. Kruszwicki, K. Symela: Poprawa jakości pracy szkoły 25,00 zł

J. Moos: Liceum techniczne 20,00 zł

T.W. Nowacki: Zawodownawstwo 25,00 zł

T. Ornatowski, J. Figurski: Praktyczna nauka zawodu 35,00 zł

Cz. Plewka, H. Bednarczyk: VADEMECUM MENEDŻERA OŚWIATY 40,00 zł

Cz. Plewka: Metodyka nauczania teoretycznych przedmiotów zawodowych 28,00 (t.1) 24,00 (t. 2)

K. Symela: Konstruowanie modułowych programów kształcenia zawodowego 25,00 zł

K. Symela: Wdrażanie i ewaluacja treści kształcenia zawodowego 21,00 zł

F. Szlosek: Wstęp do dydaktyki przedmiotów zawodowych 15,00 zł

Czasopisma (roczna prenumerata):

Rocznik Pedagogiczny (KNP PAN) 13,00 zł

Pedagogika Pracy [półrocznik] 26,00 zł

Edukacja Ustawiczna Dorosłych [kwartalnik] 40,00 zł

Polish Journal of Continuing Education 15,00 zł

Edukacja Dorosłych (ATA) [kwartalnik] 40,00 zł

Ruch Pedagogiczny (WSP-ZNP) [kwartalnik] 40,00

WYDAWNICTWO INSTYTUTU TECHNOLOGII EKSPLOATACJI
ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom, tel. (0-48) 36-442-41 w. 265, fax (048) 36-447-65
e-mail: sprzed.wydaw@itee.radom.pl

Organizujemy 2-dniowe kursy „Kierowników wycieczek szkolnych” w Czechach.

Zapewniamy wyżywienie, przejazd luksusowym autokarem.

Program kursu posiada świadectwa autoryzowane przez MEN. Zgłoszenia grupowe (min. 40 osób) — cena od 160 zł, zgłoszenia indywidualne — 200 zł. Ww. kursy podlegają refundacji do 100 zł. Najbliższy wolny termin 18—19.05.2001 r. **Szczegółowe informacje pod numerem tel. (0-77) 454-99-15.**

Schronisko Turystyczne

w Krakowie zaprasza.

Atrakcyjne położenie i ceny. Tel./fax (0-12) 429-38-18, kom. 0603-078-767.

SZTANDARY SZATY LITURGICZNE wykonuje

PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13
Tel.: (032) 246-55-76
woj. śląskie

Sztandary szkolne, strażackie, PZŁ, PSL, ZHP szybko, tanio, fachowo, również dodatki oraz projektowanie sztandarów, firmy Haft Art Rynkowski, Poznań, Ostroroga 21, tel./fax (0-61) 867-40-02. Przyjmujemy Klientów również w soboty i niedziele.

Dla zwiedzających Kraków, Ojców, Wieliczkę, Kalwarię Zebrzyd., Wadowice i Oświęcim — noclegi, posiłki poleca „Dwór” Zarzycze Wielkie, 34-142 Leńcze, tel. (0-33) 876-87-76. Także kolonie i inne formy wypoczynku. **ZAPRASZAMY!**

INSTYTUT HISTORYCZNY UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

OGŁASZA NABÓR W ROKU AKADEMICKIM 2000/2001

DO SZKOŁY LETNIEJ NA STUDIUM PODYPLOMOWE HISTORII

Dla absolwentów kierunków humanistycznych.

Zajęcia w wymiarze 210 godzin odbywać się będą systemem stacjonarnym od poniedziałku do piątku w godz. 9.45—18.30. Program zajęć obejmuje 3 semestry. Obecność na wykładach obowiązkowa.

Złożenie pracy dyplomowej w terminie do 2 miesięcy po zakończeniu zajęć.

Limit miejsc w każdym turnusie do 50 osób.
Rozmowy kwalifikacyjne — 5.06.2001 r.

I turnus rozpoczęcie zajęć 25.06.2001 r.
zakończenie zajęć 20.07.2001 r.

II turnus rozpoczęcie zajęć 23.07.2001 r.
zakończenie zajęć 24.08.2001 r.

Dokumenty należy składać **do 1.06.2001 r.** w sekretariacie Studium Podyplomowego Historii, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 00-927 Warszawa III piętro pokój nr 4 w godz. 10.00—14.00 (dyplom ukończenia studiów o kierunku humanistycznym, zaświadczenie o stanie zdrowia, jedno zdjęcie, na drukach UW należy uiścić wpłatę za rozmowę kwalifikacyjną — 70 zł, czesne za semestr 1 550 zł). Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium pod numerami telefonów: (0-22) 828-01-03, (0-22) 620-03-81 w. 592.

OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE DLA OŚWIATY

⇒ **SAMSON**
⇒ **FIKSAM**
⇒ **VATSON**
⇒ **CENSUS**
⇒ **ARKUS**
⇒ **ARKUS PLUS**
⇒ **KLARUS**
⇒ **VERSUS**
⇒ **NOTUS**
⇒ **BIBLOS**
⇒ **INDEKS**

Kadry i Płace
Księgowość
Rejestr Vat
Kadry
Arkusz Organizacyjny
Arkusz Zbiorczy
Plan Lekcji
Sekretariat
Arkusz Ocen
Biblioteka
Inwentarz

✓ BIEŻĄCA AKTUALIZACJA ✓ BEZPŁATNE INSTALACJE
✓ OPIĘKA SERWISOWA ✓ POKAZY U KLIENTA

Ka-2
sp. z o. o.

✉ ul. Jarochońskiego 53 60-248 Poznań
☎ (061) 8-660-948 lub 8-660-949
http://www.ka-2.poznan.pl
e-mail: ka-2@ka-2.poznan.pl

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe, melodie przez radiowęzeł itp.

TABLICE WYNIKÓW SPORTOWYCH NA KAŻDĄ HAŁĘ

Wymiary 107x82 do 732x312 cm.
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność!
Największe instalacje: SPODEK w Katowicach i ARENA w Poznaniu na ME'99 w koszykówce kobiet.
Ponad 300 instalacji, w tym w 9 klubach I ligi koszykówki mężczyzn.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik,
05-090 Raszyn, Olszowa 68.
Tel./Fax (022) 720-22-20

ZEGARY SZKOLNE

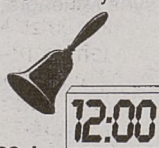
ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE
supernowoczesne **TANIE** bez VAT
TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika
profesjonalna

01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87



Biuro Turystyki Szkolnej EUROTRAMPING

www.eurotramping.pl

informuje
o możliwości uzyskania
dofinansowania
do wyjazdów
na wycieczki i kolonie
dla dzieci i młodzieży.
**Zamów bezpłatny
katalog jeszcze dziś,
zadzwoń pod bezpłatny
numer 0800-390-532**



WARSZTAT RYBACKI

42-583 Bobrowniki
tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349
tel./fax (0-32) 287-42-62,

sieci ochronne i sportowe

na ściany
okna i sufity

Cena netto od 7,00 zł/m²

Montaż na życzenie
lub dostawa osprzętu
do samodzielnego założenia.
Mycie okien
na dużej wysokości.

WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• meble szkolne

Zapewniamy transport. Większe
zamówienia dostarczamy bezpłatnie.
Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-61) 436-13-50

**POSIADAMY WYMAGANE
CERTYFIKATY**

Warsztaty Zespołu Szkół Zawodowych nr 1

w Łukowie
ul. T. Kościuszki 10,
tel. (025) 7982397,
fax (025) 7983875

posiadają w ciągłej sprzedaży
po atrakcyjnych cenach i ko-
rzystnych terminach płatności:

1. Stoliki uczniowskie
2. Krzesła uczniowskie
3. Stoliki świetlicowe
4. Taborety
5. Błaty do stolików uczniowskich
6. Ławki korytarzowe

**Na produkowane wyroby
posiadamy certyfikat**

**Zapewniamy transport. Wię-
ksze dostawy bezpłatnie.**



TABLICE WYNIKÓW SPORTOWYCH

cena od 2990 zł + VAT

ZEGARY KORYTARZOWE



cena od 700 zł + VAT

Producent wizualnych
systemów informacyjnych:

W.P. "3D" sp. z o. o. ul. Kościuszki 27 A 85-079 BYDGOSZCZ
tel.(0-52) 3210277 tel/fax. (0-52) 3211512 http://www.3d.com.pl

**OFERUJEMY RÓWNIŻ TANIE I NIEZAWODNE
SYSTEMY DO ZAWIESZANIA SPRZĘTU R T V NA ŚCIANIE**



DOM WCZASÓW DZIECIĘCYCH

w Mielnie k. Gniezna, zabytkowy pałac na Szlaku Piastowskim,
organizuje całoroczne turnusy wypoczynkowe (zielone szkoły)
dla uczniów klas III, IV, V, VI.

Zapewniamy:

- stałą, wykwalifikowaną kadre pedagogiczną,
- pobyt w czystym ekologicznie środowisku (pośród lasów i jezior).

W programie:

- wycieczki autokarowe Szlakiem Piastowskim,
 - konkursy, zabawy, zawody sportowe, ogniska.
- Dysponujemy kompleksem boisk sportowych i całorocznym sprzętem sportowym. Czas trwania turnusów: 14—17 dni. Koszt pobytu 300—390 zł. Szczegółowe informacje:

Oferta na rok szkolny 2001/2002.

Dom Wczasów Dziecięcych Mielno

62-212 Mieleśzyn
tel./fax (0-61) 427-74-21

e-mail: mielno@parax.pl
www.parax.pl/dwd-mielno/

ZARZĄD MIASTA I GMINY BRWINÓW ogłasza

konkursy na stanowiska:

Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego
w Brwinowie przy ul. Żwirowej 16

Dyrektora Przedszkola nr 3
w Brwinowie przy ul. Słonecznej 6

Dyrektora Przedszkola
w Otrębusach przy ul. Wiejskiej 1a

- I. Do konkursu mogą przystąpić kandydaci spełniający warunki kwalifikacyjne określone w Rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek. (Dz.U. nr 14 poz. 126 z późn. zm.).
- II. Kandydat zgłaszający się do konkursu powinien przedstawić następujące dokumenty:
 1. Pisemne zgłoszenie zawierające koncepcję kierowania szkołą lub przedszkolem, w której kandydat ubiega się o stanowisko dyrektora.
 2. Kwestionariusz osobowy
 3. Uwierzytelnione odpisy dokumentów potwierdzających kwalifikacje kandydata zgodnie z Rozporządzeniem MEN z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz poszczególnych typach szkół i placówek.
 4. Kartę oceny pracy potwierdzającą co najmniej dobrą ocenę z ostatnich pięciu lat pracy w szkole (placówce) lub zaświadczenie o pozytywnej ocenie pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej.
 5. Zaświadczenie o posiadanym stażu pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego.
 6. Aktualne świadectwo lekarskie potwierdzające warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela.
 7. Zaświadczenie o niekaralności.
- III. Wymienione wyżej dokumenty należy złożyć w zamkniętej kopercie z zamieszczoną nazwą i numerem placówki, której dotyczy konkurs oraz imieniem, nazwiskiem, adresem zamieszkania i numerem telefonu kontaktowego kandydata. Koperty należy składać za pokwitowaniem w Referacie Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta i Gminy Brwinów przy ul. Grodzkiej 12.
- IV. Termin składania ofert upływa **7 maja 2001 r.**
- V. O terminie posiedzenia komisji konkursowej kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.
- VI. Regulamin konkursu oraz wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Referacie Oświaty Urzędu Miasta i Gminy Brwinów ul. Grodzka 12 u p. Ewy Wierzgala, tel. 729-59-24 w. 129.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2001 r. wynosi 33,80 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkających za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.06 — na III kwartał roku bieżącego

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

Z PODWÓRKA JOANNY SZCZEPKOWSKIEJ

Tę niewielką książkę bardzo ładnie wydał ostatnio londyński „Puls”, a w kraju została rozsprzedana niemal na pniu. Chodzi o „Drugie podwórko” Joanny Szczepkowskiej. Jest to wybór dwudziestu kilku jej felietonów zamieszczanych od 1999 roku w „Wysokich Obcasach”, uzupełniony szkicami „Zapiski aktorki”. Te publikowane były nieco wcześniej w „Gońcu Teatralnym”.

Jeśli artystka sceny bierze do ręki pióro, musi się liczyć z pytaniem, czy pisze równie dobrze, jak gra i dla kogo pisze.

A jak do tego doszło, że w ogóle pisze? Stara się to wyjaśnić we wstępie do „Drugiego podwórka”: „Radzili mi pisać, więc postanowiłam grać”. Kiedy jednak po raz pierwszy znalazła się w teatralnej garderobie... od razu zaczęła pisać. I tak powstawały felietony, sfera obserwacji i przeżyć, zwana przez autorkę jej własnym podwórkiem. Tyle że, jak to sobie przypomniała z czasu dzieciennych zabaw, zawsze kusiło ją także drugie podwórko, na które trzeba się było przedzierać przez dziurę w siatce. I cóż znalazła na jednym i na drugim?

Drobiazgi osobistego użytku, także obrazki z życia polskich rodzin (i rodziniek). Z kolei Czytelnik znajdzie na tych kartach zabarwiony autoironią wizerunek banału naszych zachowań i rozmów przy popołudniowej kawie albo przy łożu chorej na grype. Autorka pisze swoje felietony w pierwszej osobie, ale zaznacza, że wszystko w nich jest zmyślane. Więc nie. Nie wszystko. Może konkretne osoby, ale nie rodzaj zdarzeń. I takich przyjaciółek, jak np. Pani B. z felietonu „Sztuka podróżowania”, liczyć można na pęczki. Modne są wycieczki do Tunezji, więc tam pojechała, a teraz wyrzuca z siebie jednym tchem: „Było cudownie. Dwa tysiące złotych. Trzy godziny lotu. Hotel czterogwiazdkowy. Dwa posiłki dziennie, ale przy tym upale i tak się jeść nie chce”. I co jeszcze? Piasek parzy stopy, meduzy atakują, aha, i Tunezyjczycy to „psy na kobiety”. Wystarczy pokazać się w mieście, „a las łap się wyciąga”. To Tunezja. Ale wszystkie kraje egzotyczne istnieją tylko po to, by o nich tak samo opowiadać znajomym — konkluduje Szczepkowska.

To tyle o urokach naszych powszednich dni, wzbogaconych jeszcze zapewnieniami reklam, że np. uniesienia niemal erotyczne przyniosą nam kolorowe chipsy firmy...

Niejeden felieton tego tomu staje się jednak nowelą, której atmosferę trudno będzie zapomnieć. Tytuł może być niewinny, jak choćby ten: „O prawa dla roztrągniętych”. A treść? Nigdy czegoś podobnego nie czytałem. Pewna kobieta (tym razem naprawdę nie autorka) pojechała do kolegi imieniem Kacper, żeby upomnieć się o dług. Jakoś zwlekał ze zwrotem pożyczonych mu dawno pieniędzy.

W mieście, w którym przebywał, zaszła najpierw do kawiarni. Jednak siedząc tam, nie myślała o Kacprze, tylko o Piotrze. Ten „latami krążył wokół tematów” oraz innych mało materialnych spraw. „Wtedy zapominał o bożym świecie”. Tego rodzaju usposobienie połączyło ich oboje. Razem szukali pogubionych myśli, kwitów, rachunków. Pewnego dnia (był wtedy bez niej) chwycił się za serce i umarł. Umarł jakieś dwa lata temu. Przelotnie zawiadomiono ją o pogrzebie, na który się zresztą trochę spóźniła. A teraz? Piotr właśnie coś sobie podjadał przy pobliskim stoliku i przysiadł się do niej. Widocznie wtedy tak był zabiegany, że nie zauważył, jak umarł. Zapytała niepewnym głosem: „Jak... tam?” „Krażę” — odpowiedział jak przed laty. „A ty co robisz?” Miała dosyć. Podniosła się z miejsca, że niby bardzo się śpieszy, bo przyjechała do Kacpra. „Do Kacpra? Przecież on nie żyje od dwóch lat. Spóźniłaś się na jego pogrzeb i zostawiliśmy cię samą na środku cmentarza. Kobioto!” Pomyślała wtedy z głęboką skruchą: „A więc to Kacper umarł. A ja przez dwa lata żyłam w świecie opuszczonym przez Piotra...”

Nieśmiały uśmiech ironii, ziarnko makabry i nagłe olśnienie, że bliski człowiek przeżył swoją śmierć! Kiedy indziej autorka mówi wprost o daremności śmierci. Pisząc „Ułamek portretu”, szkic o zmarłej Halinie Mikołajskiej, tak ujmie tę sprawę: „Są ludzie obdarzeni tak silnym strumieniem życia, że kiedy ich zabraknie, ów strumień przepływa dalej przez życie tych, którzy pozostali”.

Z podobną siłą oddziałuje zmarły Tadeusz Kantor. Jego „Teatr Cricot” był dla autorki (i aktorki!) istotą sztuki dramatycznej, ale i samego życia, samej śmierci. Przecież „Umarła klasa” — to Szekspir, Beckett, Molier i Mrożek ra-

zem wzięci. To wielka „lekcja pokory” (tytuł szkicu) dla wszystkich, którzy coś chcieliby ze sceny ludziom przekazać.

Patos bywa więc uzasadniony, jeżeli — powiedzmy to górną — towarzyszy mu wielkość. Poza tym — sądzi Szczepkowska — obowiązuje nas powściągliwość gestu, słów, nawet w głoszeniu racji, kiedy ją mamy. Właśnie o taką „Rację” chodzi autorce wspomnienia, noszącego ten tytuł. Działo się to w podstawówce. W klasie mieli kolegę, który „był strasznie biedny i kradł”. Ginęło jedzenie, przepadały drobne przedmioty. Chłopakowi pomagała matka. Raz Krzysiu z drugiego rzędu zginał piórniki amerykański i właśnie wtedy złodziejkę przychwycił na gorącym uczynku ojciec tego Krzysia.

Niezbýt trzeźwą winowajczynią wciąż gnął na lekcję i potrząsając odzyskanym piórnikiem, wygłosił dłuższą mowę umoralniającą „drogie dzieci”. Przypominał o zasadach, o odpowiedzialności, o tym, co znaczy macierzyńska powinność, czym jest dobro, a czym zło. Gdy wreszcie skończył, w klasie zapanowała cisza. Wtedy kobieta powiedziała: „Pan ma rację, ale pana racja jest zaszra”. Szczepkowska, która dobrze zapamiętała całe zajście, skłonna jest dzisiaj przyznać słusność słowom matki-złodziejki. Nie wykrzykujmy zbyt głośno swoich racji! „Trochę skupienia nad ludzką dumą, biedą, przyzwyczajaniem, bezradnością...”

Bywają jednak rzeczy ważniejsze niż wszelkie nasze racje. „Jawa albo sen...” to tytuł najkrótszego w tym zbiorze wspomnienia. Rok był 1979. W ogromnej i mrocznej sali nagrań Teatru Wielkiego chór aktorów, w którym znajdowała się także Szczepkowska, ćwiczył w skupieniu Mickiewiczowskie słowa: „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie”. Tak powstawały „Dziady” w reżyserii Kreczmara. Gdy po raz trzeci powtarzano: „Co to będzie, co to będzie...”, nagle otworzyły się wielkie drzwi. W półmroku korytarza stał portier: „...przepraszam ...bardzo przepraszam ...ale właśnie Polak został papieżem”.

Zrobiło się jasno wszędzie. W teatrze oraz na jednym i drugim podwórku.

Jeśli wierzyć znawcom Sycylii i Kalabrii, omerta to zмова milczenia wiążąca tamtejszych ludzi honoru, czyli inaczej — mafiosów. W nowej telewizji katolickiej, nazwy nie wymienia, bo reklamy nie zamówiła, emitują właśnie film o niegdysiejszej walce z niejakim Alem Capone, stąd i zaciekawienie zwyczajami człowieka. (Na marginesie — owa telewizja miała być oazą spokoju... ale co to za spokój, gdy z ekranu co i rusz prują z ckm-ów czy innego żelastwa, a krew leje się na ulicach Chicago jak w jakowejś taniej jatce...). Niestety, wbrew staraniom nie udało mi się znaleźć bliższych, a współczesnych objaśnień zjawiska mafijnego milczenia. Co intrygujące, wszelkie popularne encyklopedie na ten temat milczą, jakby i je obowiązywała zмова.

Nie ukrywam, że ten zamknięty przed niewtajemniczonymi obyczaj próbowałem poznać także ze względów czysto użytecznych — oto intrygują mnie przyczyny coraz bardziej rzucającego się w oczy milczenia niektórych środowisk dziennikarsko-społecznych o sprawach, które jeszcze niedawno były przedmiotem ich publicystyki. Jest ono tak uporczywe, że aż tożsame ze słynnym knajacko-mafijnym powiedzeniem: cicho sza, klient na samo dno, a końce w wodę...

Oto w minionych tygodniach NIK, mówiąc językiem ludzi honoru, puściła farbę o handkowo-unijnej metodzie pracy przy

LUDZIE HONORU

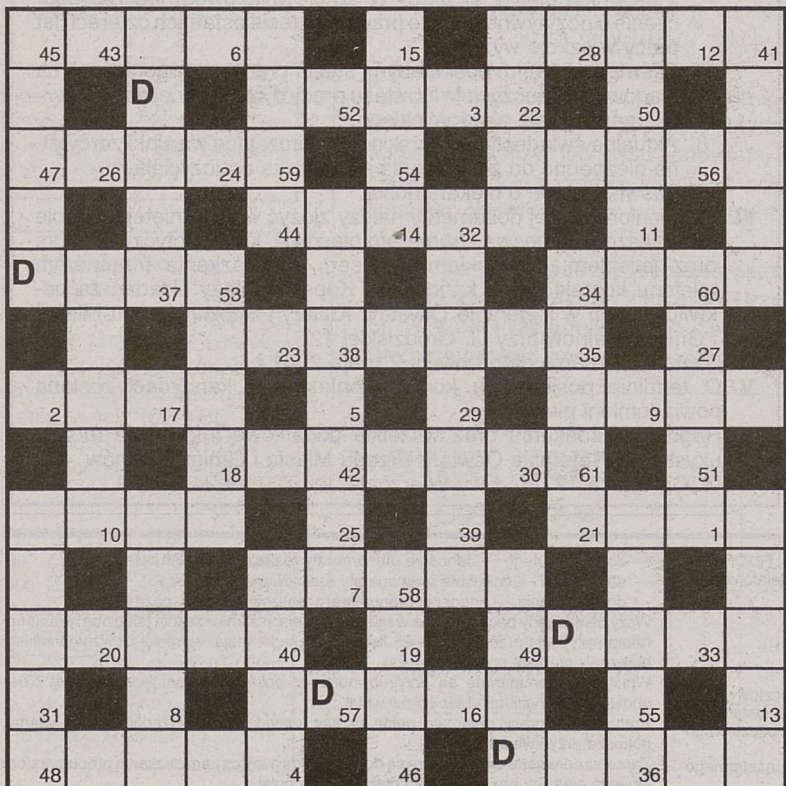
reformie oświaty. Powiedzieć o niej cyrk, to za mało. I co z tym fantem (to określenie jest w pełni uzasadnione — jakby nie patrzeć, to propagatorzy tej oświatowej rewolucji doprowadzili do tego, że z budżetu „znikło” prawie 2 miliardy złotych) czyni unijna „Gazeta Wyborcza”? Ano, prócz suchego poinformowania o kontroli — nic! To niezwykle, zważywszy skrupulatność pisma w innych kwestiach. Na przykład, gdy małaolat poskarżył się na nauczyciela, dziennik wysyła wręcz ekipę śledczą, a sprawie poświęca dziesięć stron maszynopisu. Kiedy dyrektor szkoły staje przed kolegium za przekroczenie dyscypliny finansowej w związku z zakupem na kredyt tony węgla dla szkolnej kotłowni, możecie być pewni, że w „Gazecie Wyborczej” pomieszczona zostanie relacja ze szczegółami. Lecz gdy ulubiony i popierany minister da plamę — końce w wodę... I za to właśnie kocham ten dziennik — żaden inny nie daje mi bowiem tyle możliwości wyłuskiwania z publikowanych tekstów co rusz nowych przykładów tak zwanej krótkiej pamięci.

W tygodniu tym samym, co o NIK-owskich rewelacjach, dziennik zamieścił był sprawozdanko z kolejnego Forum Inicjatyw Oświatowych. Powołanego siłami unijnymi, a zasilonego dotacjami także ze współfinansowanego przez tę partię MEN. Tamże zaś: o niebezpieczeństwie „lipy” z maturą otwierającą drogę na studia, o konieczności obrony małych szkół wiejskich, o pogłębianiu przez reformę nierówności szans. Czyli o tym wszystkim przed czym dwa lata temu ostrzegały co najmniej cztery partie i ZNP. Lecz nie ma co szukać w „Gazecie” wzmianki na ten temat. Omerta, końce w wodę czy co innego?

Może się mylę, ale mam nieodparte wrażenie, iż to wszystko dlatego, że u nas honor ludzi chyba ciut za bardzo się wysublimował.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 9



Objaśnienia hasel podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery D. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 61 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadesłają poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- najcięższy z latających ptaków,
- cebulowa roślina zielna z rodziny liliowatych, kwitnie w lasach, na łąkach i w parkach,
- ceniony w sokolnictwie,
- przepływa przez Monachium,
- zbiór praw spisany na polecenie Czyngis-chana,
- wyrażona procentowo nadwyżka kursu papieru wartościowego,
- miasto nad Jeziorakiem,
- osada dyszła złożona z dwóch drążków,
- rzeka we Francji, dopływ Gave de Pau,
- mowa niewiązana,
- córka Thestiosa, spowodowała śmierć syna Meleagra,
- trzech instrumentalistów,
- często towarzyszy wysypce,
- nazwa pustyni pylastej w Iranie,
- szybki okręt łącznikowy,
- stan w Górach Skalistych,

- brat ojca,
- dawny strug ciesielski,
- jednostka częstotliwości,
- ostatki,
- sanki w kształcie łódki, używane przez Eskimosów i Lapończyków,
- lęk, strach,
- prawy dopływ Dunaju ze źródłami w Alpach Julijskich,
- typ tureckich kobierców strzyżonych,
- ozdobny sztylcek do paradnego mundurka,
- miasto w Japonii, w aglomeracji Osaki,
- uszkodzenie ciała,
- krótka pika,
- dawny podręcznik gramatyki łacińskiej,
- przedstawienie rozrywkowe ze skeczami, monologami i piosenkami,
- prawo wyboru obywatelstwa,
- miasto w północnych Indiach z mauzoleum Tadž Mahal,
- w gwieźdzobiorze Wielkiej Niedźwiedzicy z Mizarem tworzy układ wizualnie podwójny,
- od nadgarstka po palce,
- prawnik,
- znak rodowy mieszczań i chłopów,
- uroczysko w lasach siekierzyńskich, od 1943 roku baza partyzancka AK,
- prawo albo receptura,
- zło za zło,
- rozstanie, rozłąka.

UWAGA NAGRODY!!!

W wyniku losowania niżej wymienionych, poprawnie rozwiązanych krzyżówek, nagrody niespodzianki otrzymują:

- krzyżówka nr 3 — hasło porzekadło ludowe: „Kto za gniewu co poczyni, żal mu tego bywa”, Barbara Kot (Kostrza), Józef Cilulko (Łódź),
- krzyżówka nr 4 — hasło porzekadło ludowe: „U kogo wiele bywa gości, od tego trudno dług odebrać”, Izabela Iwanczewicz (Rymań), Maria Formela (Linia),

krzyżówka nr 5 — hasło porzekadło ludowe: „Nie ma tam grzechu, gdzie trochę śmiechu”, Henryk Drygański (Boguszów-Gorce), Krystyna Wywrocka (Basznia Dolna),

krzyżówka nr 6 — hasło porzekadło ludowe: „Szczęśliwy kto się tym krzepi, że za grobem będzie lepiej”, Leszek Mordarski (Limanowa), Zofia Rączka (Antonin Nowy).

Serdecznie gratulujemy. Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.

SPÓŹNIONE PRZEPISY WYKONAWCZE

Prostą konsekwencją zmiany przepisów Karty Nauczyciela jest wydawanie do nich nowych przepisów wykonawczych, które w sposób szczegółowy określają zasady i sposób realizowania prawa czy uprawnień zawartych w przepisach ustawowych. Od lat nauczyciele, a przede wszystkim dyrektorzy szkół, mają ogromne kłopoty z wdrażaniem nowych przepisów ustawowych, gdyż ministerstwo edukacji i inne, powiedzielibyśmy już zwyczajowo, ociągają się z wydaniem rozporządzeń. Ostatnio jednak przekroczone zostały granice przyzwyczajenia.

Zgodnie z art. 16 ustawy z 18 lutego 2000 roku zmieniającej Kartę Nauczyciela, do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie zachowują moc dotychczasowe przepisy, nie dłużej jednak niż przez okres sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej, czyli do 6 października 2000 roku. W przepisie tym zawarto jednak istotne zastrzeżenie, że do czasu wydania nowych przepisów stare obowiązują tylko w takim zakresie, w jakim nie są sprzeczne z ustawą. Z tego zapisu wynika więc, że niektóre przepisy, zwłaszcza te, gdzie zmiany

są istotne lub te, które wprowadzają zupełnie nowe rozwiązania, nie mogą być stosowane, dopóki nie ukaże się przepis wykonawczy.

Przed nami kolejna nowelizacja Karty. Jej projekt został przesłany już do komisji edukacji. Dobrze by było, aby (projekt ten) został skierowany razem z projektami przepisów wykonawczych, aby potem nie było zwłoki. Pamiętajmy bowiem, że rozporządzenia muszą jeszcze przejść długą drogę uzgodnień międzyresortowych.

Na to, kto będzie decydował o potrzebie udzielania urlopu dla poratowania zdrowia, nauczyciele czekali prawie rok.

ZDROWIE AD ACTA

Prawo do urlopu dla poratowania zdrowia daje art. 73 Karty Nauczyciela. W ust. 1 tegoż artykułu zapisano, że „nauczycielowi zatrudnionemu w pełnym wymiarze zajęć na czas nie określony, po przepracowaniu co najmniej 5 lat w szkole, dyrektor szkoły udziela płatnego urlopu dla poratowania zdrowia, w celu przeprowadzenia zalecanego leczenia, w wymiarze nie przekraczającym jednorazowo 1 roku”.

O tym, kto powinien zdecydować o potrzebie udzielenia urlopu, określa minister zdrowia w porozumieniu z ministrem edukacji w drodze rozporządzenia. Powinno się ono było ukazać po wejściu w życie znowelizowanej Karty Nauczyciela, czyli 6 kwietnia 2000 r., gdyż poprzednie, mówiące o tym, że orzeczenie wydaje komisja — przestało obowiązywać właśnie w dniu 6 kwietnia.

Mimo upływu tygodni i miesięcy minister nie wydawał rozporządzenia. A życie nie znosi pustki. Choroba także nie wybiera czasu. Oto jeden z listów, który nadszedł do redakcji z Trzebiatkowa w Gdańsku:

„Nauczycielka z 26-letnim stażem pracy, po dwóch różnych operacjach, będąca na zwolnieniu sześć miesięcy, nie mogła skorzystać z urlopu dla poratowania zdrowia”, mimo że lekarz prowadzący wyraźnie wskazywał, że nauczycielka nie powinna pracować przez kilka miesięcy.

Dyrektor szkoły nie udzielił jej urlopu, gdyż stwierdził, że nie ma przepisu wykonawczego, który by określił, kto wyda orzeczenie, że nauczycielka powinna skorzystać z tego urlopu.

Pracownicy działu kadr kuratorium pomorskiego w Gdańsku, do którego zwróciła się nauczycielka, także uznali, że dotychczasowy przepis jest sprzeczny z ustawą KN i oświadczyli, że od 6 kwietnia 2000 roku dotychczasowe zasady udzielania urlopu przestały obowiązywać. I w związku z tym nie ma podstawy prawnej, aby dyrektor mógł, mimo zaleceń lekarza, takiego urlopu udzielić.

W połowie lutego tego roku nauczycielce skończyło się kolejne zwolnienie lekarskie

i znów, mimo zaleceń lekarzy, miała powrócić do pracy. Oczywiście tylko po to, jak twierdził jej dyrektor, aby po jakimś czasie znów iść na zwolnienie.

Szczęśliwie dla nauczycielki rozporządzenie w sprawie trybu orzekania o urlopie dla poratowania zdrowia, notabene wydane w listopadzie, a ogłoszone 15 stycznia, weszło w życie 30 stycznia (14 dni po ogłoszeniu). Wynika z niego, że o potrzebie udzielenia urlopu zdrowotnego orzeka lekarz prowadzący.

Fakt, że minister zdrowia tyle miesięcy ociągał się z wydaniem rozporządzenia, a później z jego opublikowaniem — niewątpliwie jest skandalem. Poprzez zaniechanie naruszył on bardzo istotne interesy wielu nauczycieli. I powinien ponieść za to konsekwencje.

* * *

Przypominamy, że:

Z urlopu dla poratowania zdrowia korzysta coraz więcej nauczycieli, gdyż warunki pracy od lat nie ulegają zmianie. Klasy są liczne i aby dotrzeć z informacją do ostatniej ławki, trzeba mówić głośno. Zawodową chorobą nauczycieli stały się więc tzw. guzki śpiewacze. Po kilkumiesięcznej kuracji nauczyciele wracają do zdrowia. Być może dlatego tak wiele pytań z obawami, czy przepisy o urlopie dla poratowania zdrowia nie ulegną zmianie i nie ograniczą dotychczasowych możliwości skorzystania z urlopu. Informujemy więc, że: **projekt nowelizacji Karty nie zakłada zmiany art. 73.**

Przypomnijmy, że prawo do urlopu zdrowotnego określa tylko **art. 73 Karty Nauczyciela**, natomiast o **orzekaniu** o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu — **rozporządzenie ministra zdrowia z 23 listopada 2000 roku** (Dz. U. nr 1 z 2001 r., poz. 13).

Aby nauczyciel mógł ubiegać się o urlop dla poratowania zdrowia, musi przepracować w szkole pięć lat i być zatrudniony w pełnym wymiarze na czas nieokreślony. Do tego okresu wlicza się czas niezdolno-

ści do pracy wskutek choroby oraz urlopu innego niż wypoczynkowy. Ten okres może trwać nie dłużej niż sześć miesięcy. W przypadku przekroczenia tego okresu, czas nieobecności musi być zrekompensowany okresem pracy w tym samym wymiarze. Okres tej pięcioletniej pracy powinien przypadać **bezpośrednio przed datą rozpoczęcia urlopu dla poratowania zdrowia.** Oczywiście wymóg ten dotyczy tylko udzielania pierwszego urlopu dla poratowania zdrowia.

Istotnym warunkiem jest zatrudnienie w pełnym wymiarze zajęć i tylko na czas nieokreślony.

Urlopu udziela dyrektor szkoły. Orzeczenie o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu określa dokładnie termin (dzień, miesiąc i rok) rozpoczęcia i końca urlopu. I te terminy są dla dyrektora wiążące. Lekarz określa także, jakich zajęć nie powinien wykonywać nauczyciel w czasie urlopu dla poratowania zdrowia. I to także jest informacja dla dyrektora, jaką pracę może zaproponować nauczycielowi, oczywiście jeżeli miałby taki zamiar.

Należy pamiętać, że w przypadku stwierdzenia, że w czasie urlopu nauczyciel wykonuje pracę lub prowadzi działalność sprzeczną z celami udzielonego urlopu, **dyrektor szkoły odwołuje nauczyciela**

z urlopu. Określa też termin, w którym nauczyciel jest zobowiązany wrócić do pracy.

Łączny wymiar urlopu w okresie całego zatrudnienia nie może przekroczyć trzech lat.

Nauczyciel nie ponosi kosztów związanych z orzekaniem o stanie jego zdrowia. Orzeczenie o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu wydaje na podstawie przeprowadzonego badania stanu zdrowia lekarz ubezpieczenia zdrowotnego leczący nauczyciela (a nie komisja, jak to było przedtem w przypadku nauczycieli).

Zanim lekarz przystąpi do jakiegokolwiek czynności, musi otrzymać od nauczyciela zaświadczenie dyrektora szkoły, potwierdzające prawo ubiegania się o urlop zgodnie z art. 73 Karty.

Obecnie procedura orzekania została **uproszczona**. Badania przeprowadza lekarz prowadzący. Na badania diagnostyczne lub specjalistyczne kieruje tylko wówczas, jeżeli uzna, że jest to niezbędne do prawidłowej oceny stanu zdrowia nauczyciela.

Jeżeli nauczyciel nie godzi się z treścią orzeczenia i odmawia jego odbioru, lekarz dokonuje odpowiedniego wpisu do dokumentacji medycznej. Rozporządzenie nie przewiduje żadnego środka odwoławczego.

WARTO WIEDZIEĆ

WYŻSZE ODSZKODOWANIA

Od 30 marca 2001 roku wzrosły kwoty jednorazowych odszkodowań **z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.**

Zgodnie z obwieszczeniem ministra pracy i polityki społecznej z 12 marca 2001 roku (Mon. Pol. nr 10, poz. 162) odszkodowania wynoszą:

- z tytułu doznania stałego lub długotrwałego uszczerbku — **407,60 zł** za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, nie mniej jednak niż **1524,30 zł**;
- z powodu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji — **7544, 50 zł**;
- za każdy procent uszczerbku na zdrowiu z tytułu jego **zwiększenia** — **407,60 zł**;
- gdy do odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego — **37 700,50 zł** oraz z tytułu zwiększenia odszkodowania przysługujące-

go na drugiego i każdego następnego uprawnionego — **7544, 50 zł**;

- gdy do odszkodowania uprawnieni są tylko **inni członkowie rodziny** niż małżonek i dzieci zmarłego — **18 881,60 zł** oraz z powodu zwiększenia odszkodowania na drugiego i każdego następnego uprawnionego — **7544,50 zł**;
- gdy do odszkodowania **równocześnie** z małżonkiem lub dziećmi zmarłego uprawnieni są inni członkowie rodziny; każdemu z nich przysługuje ta kwota niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi i dzieciom — **7544,50 zł**.

Chcesz otrzymać odpowiedź listowną, wyślij ten kupon i kserokopię odcinka prenumeraty do redakcji

W czasie ostatnich dyżurów telefonicznych otrzymaliśmy wiele pytań dotyczących funduszu socjalnego. Dlatego dzisiaj kolumnę poświęcamy w całości temu tematowi.

ODSETKI OD ŚRODKÓW FUNDUSZU

Pracodawca nie przekazał w terminie środków na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Czy zakładowa organizacja związkowa może żądać wpłaty tej kwoty na konto razem z należnymi odsetkami? (G.L. Mielno)

Pracodawca ma obowiązek przekazania na konto funduszu socjalnego należnych środków, nie ma natomiast obowiązku wpłaty odsetek za opóźnienia dokonania tych wpłat. Potwierdził to Sąd Najwyższy w wyroku z 13 kwietnia 1999 r. sygn. akt I PKN 663/98.

Jeżeli pracodawca nie dopełni tego obowiązku, związek zawodowy może wystąpić do sądu pracy z roszczeniem o zwrot funduszowi tych środków.

Dodajmy, że w przypadku niewykonywania przepisów ustawy albo podejmowania działań niezgodnych z jej przepisami, pracodawca lub osoba działająca w jego imieniu podlega karze grzywny.

Naliczone kwoty w danym roku kalendarzowym na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych muszą być przekazane na odrębny rachunek bankowy w terminie do dnia 30 września danego roku, z tym że do 31 maja tego roku musi być przekazana kwota stanowiąca co najmniej 75% równowartości odpisu.

POMOC FINANSOWA NA MIESZKANIE

Pracuję w szkole jako woźna i samotnie wychowuję troje dzieci. Jestem w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Chciałabym otrzymać pomoc na opłacenie wydatków mieszkaniowych. Jakże powinienam spełnić warunki, aby ją uzyskać? (G.J. Goleniów)

Z funduszu socjalnego może być udzielona pomoc finansowa na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych, jeżeli w miesiącu poprzedzającym datę złożenia wniosku o tę pomoc dochód na osobę w gospodarstwie domowym nie przekroczył kwoty stanowiącej:

- w gospodarstwach jednoosobowych — 150%,
- dwuosobowych — 125%,
- w gospodarstwach trzyosobowych i większych — 100% najniższego wynagrodzenia obowiązującego w tym miesiącu.

Dochodem gospodarstwa domowego są wszystkie dochody osób wspólnie zamieszkujących i gospodarujących, pomniejszone o kwotę świadczonej na rzecz dzieci alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową. W dochodzie gospodarstwa domowego uwzględnia się kwotę alimentów otrzymywanych na rzecz dzieci na podstawie wyroku lub ugody sądowej.

Dochody z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej i współpracy przy prowadzeniu tej działalności przyjmuje się w wysokości nie niższej niż zadeklarowane kwoty stanowiące podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. A jeżeli z tytułu tej działalności lub współpracy nie istnieje obowiązek ubezpieczenia społecznego — kwoty nie niższe od najniższej podstawy wymiaru składek obowiązujących osoby ubezpieczone.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka imiennej prenumeraty naszego tygodnika.

Podstawa prawna: rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 22 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania pomocy z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych, wolnej od podatku dochodowego od osób fizycznych (Dz.U. nr 134, poz. 876).

CO MOŻNA FINANSOWAĆ

Ostatnio jedna z pracownic w mojej szkole zwróciła się o pomoc socjalną w postaci dopłat do wywozu śmieci i nieczystości. Czy istnieje taka możliwość? (G.L. Łuków)

Tak. Zgodnie z rozporządzeniem o funduszu socjalnym, wydatkami uwzględnianymi przy ustalaniu wysokości pomocy są miesięczne opłaty:

- wywozu śmieci i nieczystości.
- Ponadto uwzględniane są opłaty z tytułu:
 - użytkowania lokalu mieszkalnego, z wyłączeniem spłaty kredytu bankowego,
 - podnajmu całości lub części lokalu mieszkalnego,
 - udziału w kosztach zarządu nieruchomością wspólną w gospodarstwach domowych właścicieli lokali mieszkalnych,
 - odszkodowania za korzystanie z lokalu bez tytułu prawnego, wnoszonego przez osoby, którym przysługuje prawo do lokalu zamieszkania lub socjalnego,
 - centralnego ogrzewania i dostawy ciepłej wody,
 - dostawy zimnej wody,
 - zużycia energii elektrycznej do celów bytowych,
 - dostawy gazu przewodowego i bezprzewodowego do celów bytowych,
 - zakupu opału do celów bytowych,

Pomoc finansowa może być udzielona do wysokości różnicy między kwotą wydatków mieszkaniowych, o których mowa wyżej, a wpłatą własną zobowiązanego, stanowiącą co najmniej:

- w gospodarstwach domowych jednoosobowych — 8%
- w gospodarstwach domowych dwuosobowych i większych — 6% dochodu gospodarstwa domowego.

POZBAWIENIE POMOCY

Z uwagi na trudną sytuację materialną, rodzinną i życiową otrzymywałam dopłaty do czynszu ze środków zakładowego funduszu socjalnego. W marcu br. wynajęłam pokój studentce. Pracodawca poinformował mnie, że od 1 kwietnia 2001 r. zaprzestaje wypłaty tej pomocy. Czy miał rację? (G.L. Wrocław)

W związku z tym, że podjęła Pani część zajmowanego lokalu, utraciła tym samym prawo do otrzymywania pomocy z zakładowego funduszu socjalnego.

W przypadku zmiany sytuacji majątkowej w gospodarstwie domowym, mającej wpływ na możliwość udzielenia pomocy lub na jej wysokość, osoba uprawniona korzystająca z tej formy pomocy jest zobowiązana poinformować o tym pracodawcę. Pomoc finansowa na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych nie przysługuje:

- osobom, które podjęły część lub całość zajmowanego lokalu mieszkalnego osobom trzecim,
- nauczycielom otrzymującym częściowy zwrot czynszu i opłat eksploatacyjnych oraz dodatek mieszkaniowy na podstawie przepisów ustawy Karta Nauczyciela,
- osobom otrzymującym dodatki mieszkaniowe i ryczałt na zakup opału na podstawie przepisów ustawy z 2 lipca 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych,
- kombatantom pobierającym ryczałt energetyczny z tytułu ponoszonych opłat za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej lub ciepłej dla celów domowych na podstawie przepisów ustawy z 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

WYŁĄCZENIE UPRAWNIONYCH

Kiedy zwróciłam się o dofinansowanie wypoczynku zorganizowanego we własnym zakresie dla mnie i męża odpowiedziano mi, że mąż nie otrzyma

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. (0-22) 827-66-30

dopłaty, ponieważ w regulaminie funduszu socjalnego wśród osób uprawnionych do świadczeń socjalnych nie ma wymienionego małżonka jako członka rodziny. Są jedynie dzieci będące na utrzymaniu pracownika. Czy jest to zgodne z obowiązującymi przepisami? (W.K. Karpacz)

Pani mąż jest również uprawniony do dopłaty za wypoczynek zorganizowany we własnym zakresie. Według art. 2 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 1996 r. nr 70, poz. 335 ze zm.), osobami uprawnionymi do korzystania z funduszu są pracownicy i ich rodziny, emeryci i renciści — byli pracownicy i ich rodziny, jak również inne osoby, którym zakład pracy przyznał prawo korzystania ze świadczeń socjalnych finansowanych z funduszu.

W świetle przepisów prawa cywilnego, członkami rodziny pracownika są:

- jego małżonek, w tym również pracujący,
- pozostające na utrzymaniu i wychowaniu dzieci oraz
- rodzice prowadzący wspólne z pracownikiem gospodarstwo domowe.

Uprawnionymi dziećmi są nie tylko dzieci własne, ale również dzieci przysposobione oraz przyjęte na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, dzieci współmałżonków oraz pozostające na utrzymaniu osoby uprawnionej wnuki i rodzeństwo w wieku do lat 18, a jeżeli kształcą się w szkole — do czasu ukończenia nauki, nie dłużej niż do ukończenia 25 lat — bez względu na pobieranie lub niepobieranie zasiłku rodzinnego.

Dodajmy, że wyłączenie którejkolwiek z tych osób z kręgu uprawnionych do korzystania z funduszu w regulaminie obowiązującym u danego pracodawcy stanowi naruszenie przepisów ustawy.

KOMISJA SOCJALNA

Pracuję w szkole podstawowej. W naszej placówce kwalifikacją wniosków o przyznanie świadczeń socjalnych zajmuje się komisja socjalna. Podczas jednej z ostatnich kontroli zarzucono dyrektorowi, że naruszone przepisy ustawy o funduszu socjalnym, powołując taką komisję. Czy ustawa o funduszu socjalnym dopuszcza powołanie takiej komisji? (G.J. Chorzów)

Przepisy ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych nie określają, kto ma dokonywać kwalifikacji wniosków o przyznanie świadczeń socjalnych. Problem ten powinien być rozstrzygnięty w regulaminie. Może to być służba socjalna, może to być pracownik prowadzący sprawy socjalne bądź komisja socjalna.

Należy jednak pamiętać, że kwalifikacji wniosków należy dokonywać zawsze w uzgodnieniu z zakładowymi organizacjami związkowymi, oczywiście tam, gdzie organizacje te działają.

Jeżeli u danego pracodawcy kwalifikacji wniosków dokonuje komisja socjalna, nie zwalnia to dyrektora z odpowiedzialności za właściwe administrowanie środkami funduszu, ponieważ zgodnie z art. 10 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, środkami funduszu administruje pracodawca.

Tak więc powołanie komisji socjalnej dokonującej kwalifikacji wniosków pracowników o świadczenia socjalne nie narusza przepisów ustawy.

POMOC SOCJALNA DLA BEZROBOTNEJ

Pracownica, obecnie przebywająca na zasiłku dla bezrobotnych, zwróciła się o przyznanie jej zapomogi, gdyż znajduje się w trudnej sytuacji materialnej. Obowiązujący w naszej placówce regulamin nie obejmuje świadczeniami pracownikami zwolnionych z winy leżącej po stronie pracodawcy. Czy w świetle obowiązujących przepisów można jej przyznać zapomogę z zakładowego

funduszu świadczeń socjalnych? (K.G. Warszawa)

Zgodnie z przepisami ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, osobami uprawnionymi do korzystania z funduszu socjalnego — oprócz pracowników, emerytów, rencistów i ich rodzin są również inne osoby, pod warunkiem przyznania im w regulaminie uprawnień do korzystania z tego funduszu.

Aby możliwe było objęcie tych osób świadczeniami socjalnymi, konieczne jest zamieszczenie w nim wyraźnego zapisu o przyznaniu uprawnień do korzystania ze świadczeń socjalnych byłym pracownikom, znajdującym się w szczególnie ciężkiej sytuacji materialnej i życiowej, a pozostającym bez pracy i pobierającym zasiłek dla bezrobotnych.

EMERYCI A POMOC SOCJALNA

Jestem emerytem zatrudnionym w niepełnym wymiarze czasu pracy. Czy mogę korzystać ze świadczeń socjalnych także jako pracownik? (A.L. Szczecin)

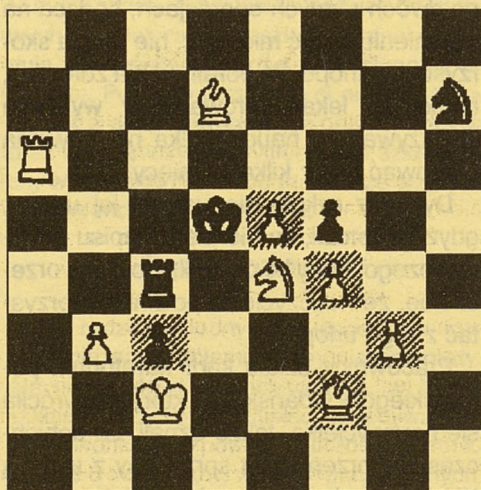
Pan jako emeryt zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy jest uwzględniany w przeciętnej liczbie zatrudnionych, stanowiącej podstawę naliczenia funduszu. Tak więc korzysta Pan ze świadczeń socjalnych na warunkach określonych w regulaminie obowiązującym w danym zakładzie pracy.

Wynika to z przepisów rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 14 marca 1994 r. w sprawie sposobu ustalania przeciętnej liczby zatrudnionych w celu naliczenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych (Dz.U. nr 43, poz. 168 ze zm.), zgodnie z którym odpis na ten fundusz nalicza się na przeciętną planowaną w danym roku kalendarzowym liczbę osób zatrudnionych w zakładzie pracy, skorygowaną w końcu roku do faktycznej przeciętnej liczby osób zatrudnionych w zakładzie pracy. Obejmuje ona zarówno pracowników zatrudnionych na czas określony, nieokreślony, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy (po przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy), jak również pracowników przebywających na urloпах wychowawczych.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 15



MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Kc2, Wa6, Gd7, Gf2, Se4, b3, e5, f4, g3
Czarne: Kd5, Wc4, Sh7, c3, f5

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 16/2001



HALINY KRZYWONOS

— nauczycielki polonistki Szkoły Podstawowej nr 21 w Gliwicach na nauczyciela dyplomowanego (staż — 9 miesięcy)

FORMA REALIZACJI	METODA REALIZACJI	SPODZIEWANE EFEKTY	OSOBA WSPIERAJĄCA	TERMIN	UWAGI DOKUMENTY
1. Poszerzenie wiedzy i umiejętności dydaktycznych poprzez udział w warsztatach i kursach (§ 5, ust. 1, pkt 3).	Udział w warsztatach szkoleniowych dotyczących metod aktywizujących warsztaty: „Uczenie metodą dramy”, „Jak uczyć lepiej?”, „Aktywizujące metody nauczania”. Udział w warsztatach szkoleniowych dotyczących pracy z podręcznikami WSiP-u. Udział w warsztatach szkoleniowych na temat: „Klasyfikacja błędów językowych”. Udział w kursie komputerowym.	Pogłębię swoją wiedzę na temat metod aktywizujących i wykorzystania komputera w procesie dydaktycznym. Wykonam odpowiednie pomoce dydaktyczne, np. drzewko decyzyjne.	Wykładowcy metodyk Autorzy podręcznika Wykładowca	XII 2000 I—III 2001 I 2001 XII 2000	Zaświadczenie
2. Samodzielne studiowanie literatury (§ 5, ust. 1, pkt 1).	Prowadzenie dziennika lektur.	Stanę się „refleksyjnym praktykiem”, przeczytana literatura będzie mnie inspirować do twórczej pracy.		cały rok	
3. Dzielenie się swoją wiedzą i doświadczeniem.	Prowadzenie zajęć z zastosowaniem metod aktywizujących (§ 5, ust. 2, pkt 3c). Opracowanie ścieżki międzyprzedmiotowej wokół problemu: chleb, pogoda (§ 5, ust. 2, pkt 1) Zespołowe opracowanie harmonogramu i tematyki spotkań zespołu humanistycznego (§ 5, ust. 2, pkt 3c). Organizacja spotkania zespołu humanistycznego — przygotowanie lekcji i referatu na temat dramy (§ 5, ust. 2, pkt 3b). Przygotowanie publikacji do prasy na temat wykorzystania metod aktywizujących w nauczaniu języka polskiego (§ 5, ust. 2, pkt 3b). Udostępnienie literatury fachowej związanej z „hospitacjami koleżeńskimi”, metodami aktywizującymi (§ 5, ust. 2, pkt 2).	Potrafię efektywnie dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem; powstałe scenariusze lekcji będą służyć jako pomoc dydaktyczna.	Nauczyciele matematyki, przyrody, sztuki zespół humanistyczny	co drugi miesiąc 2000 roku XII 2000 II—III 2000 XI—XII 2000 XII 2000 cały rok	Rejestr udostępnionych materiałów
4. Korzystanie z dorobku innych nauczycieli (§ 5, ust. 1, pkt 1).	Obserwacja zajęć u innych nauczycieli; studiowanie literatury metodycznej i zamieszczonych tam scenariuszy lekcji.	Zdobędę większe doświadczenie; obserwowane lekcje zainspirują mnie do twórczych poszukiwań.		co drugi miesiąc cały rok	
5. Opracowanie i wdrożenie przedsięwzięć na rzecz doskonalenia swojej pracy i podwyższania jakości pracy szkoły.	Opracowanie własnego planu dydaktycznego dla kl. IV z uwzględnieniem nauczania blokowego i treści ścieżek edukacyjnych (§ 5, ust. 2, pkt 1). Opracowanie scenariusza „Sejmiku uczniowskiego” na podstawie fragmentu powieści „Król Maciuś Pierwszy”; opracowanie scenariusza jaselek „Noc Bożego Narodzenia” (§ 5, ust. 2, pkt 3b). Opracowanie scenariusza apelu „Stolice państw Unii Europejskiej w oczach dziecka” (§ 5, ust. 2, pkt 3b). Opracowanie scenariusza widowiska „Uczniowie klas szóstych żegnają...” (§ 5, ust. 2, pkt 3b). Prowadzenie przez uczniów tzw. domowych dyktand (§ 5, ust. 2, pkt 3b).	Będę dążyć, aby w procesie dydaktycznym stosować jak najczęściej nauczanie blokowe, jako bardziej efektywne. Powstałe scenariusze będą służyć jako pomoc dydaktyczna dla innych nauczycieli. Podwyższę kompetencje ortograficzne u moich uczniów.	Nauczyciele sztuki, historii, wychowawcy Wychowawcy klas VI	IX 2000 X 2000 XI 2000 III—IV 2001 IV—V 2001 cały rok	Plan dydaktyczny uwzględniający nauczanie blokowe Scenariusz przedstawienia Scenariusz
6. Wykorzystanie technologii komputerowej i informacyjnej (§ 5, ust. 2, pkt 1).	Przygotowanie za pomocą komputera testów, kart pracy, materiałów dydaktycznych, zdjęć, narzędzi diagnostycznych, szablonów listów prywatnych i oficjalnych, scenariuszy lekcji i przedstawień, referatów i publikacji. Archiwizowanie danych na dyskietkach i płytach CD.	Komputer wspiera moją pracę, ułatwia i uatrakcyjnią proces lekcyjny.		cały rok	
7. Organizowanie imprez kulturalnych (§ 5, ust. 1, pkt 2).	Przygotowanie inscenizacji pt. „Sejmik uczniowski”. Przygotowanie jasełek. Przygotowanie apelu „Stolice państw Unii Europejskiej w oczach dziecka”. Przygotowanie programu artystycznego „Uczniowie klas szóstych żegnają...”.	Spowoduję, iż uczniowie będą traktowali szkołę jak swój drugi dom; chętnie będą chodzić do szkoły. Spowoduję, że uczniowie będą mieli świadomość, iż Polska zmierza ku zintegrowanej Europie. Sprawię, że absolwenci będą dumni, iż byli uczniami naszej szkoły.		XI 2000 I 2001 V 2001 VI 2001	Zdjęcia, kaseta wideo
8. Analizowanie działalności dydaktycznej (§ 5, ust. 1, pkt 1)	Nagranie zajęć lekcyjnych i dokonanie na podstawie filmu analizy lub samooceny. Ocena skuteczności oddziaływania własnych narzędzi pedagogicznych — przeprowadzenie ankiety wśród moich uczniów. Nieustanny monitoring — korzystanie z ewaluacji poszczególnych działań dydaktycznych.	Potrafię dokonać obiektywnej samooceny. Potrafię przygotować narzędzie diagnostyczne		XII 2000 V 2001 I 2001 V 2001 cały rok	
ROZWÓJ KOMPETENCJI WYCHOWAWCZYCH					
1. Pogłębianie wiedzy i umiejętności (§ 5, ust. 1, pkt 3)	Udział w Studiach Podyplomowych z Organizacji i Zarządzania Lektura literatury fachowej.	Pogłębię swoją wiedzę i zastosuję ją na lekcjach, zebraniach rodzicielskich oraz w kontaktach z koleżankami w pracy.	Wykładowcy	II 2001 cały rok	
2. Opracowanie i wdrożenie programu dotyczącego działań wychowawczych.	Opracowanie i wdrożenie szkolnego programu wychowawczego (§ 5, ust. 2, pkt 1). Aktywny udział w grupie wsparcia w ramach wcześniej opracowanego Programu Interwencyjnego Olweus do walki z agresją (§ 5, ust. 2, pkt 1). Opracowanie narzędzi diagnostycznych na temat agresji, przeprowadzenie badania, opracowanie wyników ankiet (§ 5, ust. 2, pkt 3a). Opracowanie scenariuszy lekcji na godzinę wychowawczą zgodnie ze szkolnym programem wychowawczym na temat: ● agresji ● poprawnej komunikacji ● pozytywnego nastawienia wobec innych (§ 5, ust. 2, pkt 3b). Zaprojektowanie, przeprowadzenie ankiety wśród uczniów mojej klasy na temat uczniowskiego systemu wartości — utworzenie tzw. Klasowego Kodeksu Moralnego (§ 5, ust. 2, pkt 1); Organizowanie wycieczek wyraźnie nastawionych na konkretne cele wychowawcze zawarte w szkolnym programie wychowawczym (np. pozytywne nastawienie wobec innych, zwierząt — tolerancja, wrażliwość, szacunek). Wycieczka do miejscowego schroniska zwierząt; wycieczka na cmentarz parafialny wycieczka do Muzeum Chleba (§ 5, ust. 1, pkt 1). Podnoszenie na wyższy poziom znajomości praw i obowiązków ucznia poprzez zorganizowanie lekcji wychowawczej i udział uczniów w „Sejmiku Uczniowskim” (§ 5, ust. 2, pkt 1).	Spowoduję, że preferowany system wartości, zawarty w programie, uczniowie przyjmą i będą go stosować w życiu. Sprawię, iż będzie mniej w szkole agresji słownej i fizycznej. Potrafię przygotować narzędzia diagnostyczne Spowoduję, iż uczniowie będą posługiwać się w życiu dyplomatycznymi sposobami radzenia sobie z agresją, będą przestrzegać zasad poprawnej komunikacji, a ich zachowanie będzie cechować otwarta postawa wobec drugiego człowieka. Będę się starała, aby wprowadzony system uczniowskich wartości być przez nich respektowany. Wycieczki spowodują, iż sprawdzę, jak uczniowie przestrzegają uznanego przez nich systemu wartości; Sprawię, iż uczniowie poznają swoje prawa i obowiązki, ale też będą ich przestrzegać	Zespół wychowawczy Grupa wsparcia Zespół wychowawczy Rodzice Zespół wychowawczy i samorząd szkolny	IX 2000 cały rok IX 2000 IX 2000 X 2000 XII 200 I 2001 XII 2000 I 2001 X 2000 X 2000 XII 2000 XI 2000	Program wychowawczy Ankieta dla uczniów i rodziców Scenariusze lekcji Tomik poetycki o psie, rejestr wycieczek w dzienniku, karta wycieczki, plansze: prawa i obowiązki uczniów; scenariusz przedstawienia, zdjęcia, kaseta wideo.
3. Współpraca z rodzicami.	Opracowanie harmonogramu i tematyki zebrań rodzicielskich (§ 5, ust. 1, pkt 1). Przygotowanie i przeprowadzenie ankiety wśród rodziców na temat: agresji w szkole (po roku intensywnych działań), współpracy i dobrej komunikacji na linii: nauczyciel — rodzice (§ 5, ust. 2, pkt 1).	Spodziewam się, iż dzięki takim działaniom pogłębi się jeszcze bardziej współpraca rodziców i wychowawcy, że i rodzice, i nauczyciele cieszyć się będą wzajemnym szacunkiem.	Zespół wychowawczy	IX 2000 IX 2000	Harmonogram spotkań i tematyka zebrań Ankiety

FORMA REALIZACJI	METODA REALIZACJI	SPODZIEWANE EFEKTY	OSOBA WSPIERAJĄCA	TERMIN	UWAGI DOKUMENTY
	Przygotowanie i wygłoszenie referatu na temat: „Rodzice i nauczyciele — czyli o współpracy i sztuce komunikacji” (§ 5, ust. 2, pkt 3b). Przygotowanie programu artystycznego dla rodziców (§ 5, ust. 2, pkt 3h). Poznananie sytuacji rodzinnej wychowanków poprzez indywidualne rozmowy z rodzicami. Włączenie rodziców w organizację i uczestnictwo w imprezach klasowych, takich jak: wycieczki, zabawy klasowe, wyjścia do teatru czy kina (§ 5, ust. 2, pkt 3h).			XI 2000 XI 2000 XI cały rok	Referat Zdjęcia, scenariusz
4. Dzielenie się swoją wiedzą i doświadczeniem.	Przygotowanie i omówienie lekcji wychowawczej, w której będzie brał udział nauczyciel kontraktowy (§ 5, ust. 2, pkt 3c). Działalność publikacyjno-wydawnicza na temat szkolnego programu wychowawczego (§ 5, ust. 2, pkt 3b). Udostępnienie scenariuszy lekcji wychowawczych oraz udostępnienie literatury fachowej (§ 5, ust. 2, pkt 2). Wygłoszenie referatu dla rodziców (§ 5, ust. 2, pkt 3b).	Podzielę się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami, a powstałe scenariusze będą służyć jako pomoc dydaktyczna dla innych nauczycieli.		X 2000 X 2000 cały rok XI 2000	Scenariusz. Lekcja była hospitowana przez nauczyciela kontraktowego. Publikacja ukazała się w październiku. Referat
5. Wykorzystywanie technologii komputerowej (§ 5, ust. 2, pkt 1).	Przygotowanie za pomocą komputera: narzędzi diagnostycznych, scenariuszy lekcji wychowawczych, referatu.	Komputer wspiera moją pracę, ułatwia pracę uczniom, urozmaica lekcję.		cały rok	
6. Aktywna współpraca ze strukturami samorządowymi i innymi organizacjami działającymi na rzecz edukacji, wychowania, pomocy społecznej (§ 5, ust. 1 pkt 2).	Zaproszenie radnego reprezentującego społeczność lokalną we władzach samorządowych na „Sejmik uczniowski” (§ 5, ust. 2, pkt 3d). Wycieczka do miejscowego schroniska — złożenie darów w postaci karmy, misek, koców dla psów Współpraca ze świetlicą środowiskową — zbiórka odzieży dla dzieci (spowodują uwrażliwienie uczniów na drugiego człowieka). Podarowanie artykułów piśmienniczych z okazji Mikołaja, wystawienie jasełek (§ 5, ust. 2, pkt 3d). Współpraca z kościołem, Wspólnotą św. Marcina, domem dziecka — wystawienie jasełek (§ 5, ust. 2, pkt 3h).	Pogłębię kontakty między szkołą a lokalnym środowiskiem. Spowoduję uwrażliwienie uczniów na drugiego człowieka.	Zespół wychowawczy i samorząd szkolny Zespół wychowawczy	XI 2000 X 2000 XII 2000 I 2001 I 2001	Scenariusz sejmiku, zdjęcia, film na wideo Tomik poetycki o psach
ROZWÓJ KOMPETENCJI OSOBISTYCH					
1. Wstępna ocena własnych umiejętności, poziomu dydaktycznego, intelektualnego.	Uświadomienie sobie własnych niedoskonałości wymagających poprawy; określenie mocnych i słabych stron. Skompletowanie i ocena wszystkich dokumentów oceniających moją pracę. Poznanie procedury awansu zawodowego.	Udoskonale swoje umiejętności osobiste.		IX—X 2000	
2. Poszerzenie wiedzy i umiejętności w procesie aktywnego doskonalenia zawodowego (§ 5, ust. 1, pkt 3).	Uczestniczenie w różnych formach doskonalenia zawodowego: studia podyplomowe z Organizacji i Zarządzania Oświatą, warsztaty dotyczące metod aktywizujących. Kurs komputerowy. Uczestniczenie w wewnątrzszkolnym doskonaleniu nauczycieli (praca w zespole humanistycznym). Samodzielne studiowanie literatury.	Pogłębię swoją wiedzę i umiejętności.	Wykładowcy Poloniści	II 2001 XII 2000— III 2001 XII 2000 cały rok cały rok	
3. Uzyskanie dodatkowych kwalifikacji (§ 5, ust. 2, pkt 3g).	Ukończenie kursu kwalifikacyjnego na egzaminatora Okręgowej Komisji Edukacyjnej.	Ukończenie kursu pozwoli mi zostać egzaminatorem OKE.		w ciągu roku	
4. Dzielenie się swoją wiedzą i umiejętnościami (§ 5, ust. 2, pkt 2).	Organizowanie lekcji otwartych. Przygotowanie referatu na temat dramy na jedno z posiedzeń zespołu humanistycznego. Udostępnienie scenariuszy lekcji. Kreatywna rola przy tworzeniu szkolnego programu wychowawczego, przy realizacji Programu Interwencyjnego Olweus. Praca w grupie wsparcia. Przygotowanie materiałów związanych z działalnością dydaktyczną i wychowawczą i opublikowanie ich w prasie. Udostępnienie literatury fachowej.	Podzielę się zdobytą wiedzą; swoje doświadczenia opublikuję w prasie. Powstałe scenariusze będą służyć jako pomoc dydaktyczna. Rozwinę swoje umiejętności osobiste.	Zespół wychowawczy	co drugi miesiąc XII 2000 cały rok IX 2000 cały rok w ciągu roku cały rok	Szkolny program wychowawczy; Program Interwencyjny Olweus
5. Rozwijanie i doskonalenie umiejętności interpersonalnych (§ 5, ust. 1, pkt 1).	Praca metodami rozwijającymi umiejętności interpersonalne zarówno u uczniów, jak i u siebie (warsztaty na temat dramy). Studiowanie literatury na temat asertywności. Samooceńca — Mapa Asertywności (test psychologiczny). Ewaluacja i wnioskowanie.	Udoskonale swoje umiejętności interpersonalne.	Wykładowca	XII 2000 cały rok X 2000 VI 2001	Test psychologiczny
6. Podejmowanie dodatkowych zadań (§ 5, ust. 1, pkt 2).	Pełnienie funkcji przewodniczącego związku zawodowego „Solidarność”; praca w grupie wsparcia; członek komisji ZFSS.			cały rok	
7. Dalsza droga rozwoju.	Uwzględnienie sugestii wynikającej z ewaluacji dyrekcji, rodziców. Przewidywanie perspektyw dalszego rozwoju. Analiza filmu nagranego podczas lekcji: — plusy i minusy własnej pracy. Udoskonalenie swojej osobowości. Podsumowanie rocznej pracy w ramach stażu. Zestawienie sukcesów i porażek.	Udoskonale swoją osobowość i pracę z uczniami.	Dyrektor, rodzice	VI 2001 XII 2000 V 2001 VI 2001 VI 2001	
ROZWÓJ KOMPETENCJI ORGANIZACYJNYCH					
1. Uczestniczenie w pracach organów szkoły (§ 5, ust. 2, pkt 1).	Opracowanie i wdrożenie szkolnego programu wychowawczego. Współudział w opracowaniu planu rozwoju szkoły. Wizja szkoły; misja szkoły; praca w komisji socjalnej. Udział w procesie wewnątrzszkolnego doskonalenia nauczycieli (praca w zespole humanistycznym); przewodnicząca związku zawodowego „Solidarność”.	Potrafię wprowadzić w życie założenia szkolnego programu wychowawczego. Zostanę współtwórczynią wizji i misji szkoły.	Zespół wychowawczy Poloniści	IX 2000 X 2000 cały rok	Wizja i misja szkoły Protokoły
2. Dokumentowanie realizacji planu rozwoju (§ 5, ust. 2, pkt 1).	Gromadzenie scenariuszy, testów, materiałów pomocniczych, publikacji, referatów. Prowadzenie dziennika zawodowego i zapisywanie wszelkich świadomych działań na rzecz rozwoju nauczyciela. Fotografowanie i nagrywanie na taśmę wideo. Gromadzenie dokumentów, zaświadczeń, podziękowań, pisemnych potwierdzeń. Wykorzystywanie w gromadzeniu dokumentacji technologii komputerowej (archiwizowanie danych na dyskietkach i płytach CD).	Przygotuję potrzebną dokumentację z realizacji planu rozwoju.		cały rok	
3. Współpraca ze strukturami samorządowymi i organizacjami środowiskowymi (§ 5, ust. 2, pkt 3d).	Zapraszanie radnych na imprezy szkolne. Nawiązywanie współpracy ze świetlicą środowiskową i Caritasem. Nawiązywanie współpracy z organizacjami kościelnymi — Wspólnota św. Marcina.	Współpraca ze środowiskiem lokalnym doprowadzi do większej promocji szkoły.	Radni, kierownik świetlicy środowiskowej, ksiądz	XI 2000 XI 2000 X 2000	
4. Samodzielne rozwijanie wiedzy na temat prawa oświatowego, organizacji placówek oświatowych, reformy oświaty (§ 5, ust. 1, pkt 3).	Analiza aktualnych przepisów prawa oświatowego dotyczących reformy oświaty. Studiowanie literatury z zakresu organizacji pracy szkoły.	Poszerzę swoją wiedzę na temat prawa oświatowego, organizacji placówek oświatowych, reformy oświaty.		cały rok	Rejestr przyswojonych dokumentów
5. Przygotowanie projektu sprawozdania.	Opis, relacja z realizacji zatwierdzonego planu rozwoju.	Napiszę sprawozdanie z przebiegu stażu.	Dyrektor	VI 2001	

OKRĄGŁY STÓŁ OŚWIATOWY

Związek Nauczycielstwa Polskiego proponuje debatę edukacyjną z udziałem:

- ◆ głównych sił politycznych
- ◆ samorządów
- ◆ przedstawicieli nauki
- ◆ związków zawodowych
- ◆ organizacji społecznych i pozarządowych

NA WNIOSEK PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP
PREZYDENT RP ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI
OBJĄŁ PATRONAT NAD OKRĄGŁYM STOŁEM OŚWIATOWYM

OKRĄGŁY STÓŁ POWINIEN:

- ⇒ OCENIĆ SYTUACJĘ OŚWIATY I STAN REALIZACJI REFORMY
- ⇒ OKREŚLIĆ POLITYKĘ OŚWIATOWĄ ORAZ WYTYCZYĆ ZADANIA EDUKACYJNE NA NAJBLIŻSZĄ I DALSZĄ PRZYSZŁOŚĆ,
przyjmując następujące założenia:
 - > **DZIECKO** — jego start i szanse edukacyjne, poziom kształcenia i jakość wychowania, przygotowanie do dorosłego życia — powinno być podmiotem zintegrowanych działań szkoły, domu, środowiska wychowawczego.
 - > **CELOM EDUKACYJNYM** należy podporządkować:
 - strukturę organizacyjną szkolnictwa,
 - spójne programy nauczania,
 - działalność instytucji pomocniczych i wspierających system oświaty,
 - koncepcję kształcenia nauczycieli i ich doskonalenia zawodowego,
 - formy pomocy i osłon dla zwalnianych nauczycieli, znajdując dla nich miejsca w instytucjach opieki nad dzieckiem i rodziną,
 - środki finansowe niezbędne dla realizacji bieżących i długofalowych zadań edukacyjnych.
 - > **KONCEPCJE I ROZWIĄZANIA** muszą mieć perspektywiczny wymiar, ponadczasowy i apolityczny charakter, ich realizacja nie może zależeć od doraźnych interesów i układów politycznych.
 - > **PAŃSTWO** powinno wywiązywać się w pełni ze swych konstytucyjnych obowiązków wobec edukacji.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przygotował program edukacyjny pt. „Główne postulaty ZNP w zakresie polityki oświatowej”, uwzględniający zasady bezpłatności, powszechności, dostępności, drożności oraz ustawiczności kształcenia.

Materiał ten został zamieszczony na stronie internetowej ZNP (www.znp.edu.pl), w „Informatorze ZNP” nr 13 (dostępnym w oddziałach ZNP) oraz opublikowany w „Głosie Nauczycielskim” nr 14.